

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DYKTATURA W JUGOSŁAWII

Europie przybyła jeszcze jedna jawna dyktatura. Król jugosłowiański Aleksander rozwiązał parlament, uchwalił konstytucję, ogłosił się samowładnym monarchą i mianował Rząd według swego uznania, odpowiedzialny jedynie przed tronem.

W Jugosławii nieco brutalniej i szczerzej zrobiono to co już przedtem dokonane zostało jawnie we Włoszech i Hiszpanii, a pod pozorem „zdrowienia” parlamentaryzmu gdzieindziej. Dyktatura jugosłowiańska tem się różni jednak od włoskiej, czy hiszpańskiej, że dyktatorem jest sam król. Jest to trochę staroświeckie, bo absolutyzm królewski wyszedł już z mody, ustępując miejsca absolutyzmowi klik i „silnych” ludzi. Ale w Jugosławii poza dyktaturą króla ukrywa się dyktatura Serbów nad innymi narodami, dyktatura króla to symbol opanowania kraju przez serbski militarizm i biurokrację.

Zakładana do nieprzytomności część sanacyjnej prasy z tryumfem doniosła o przewrocie jugosłowiańskim — a właściwie serbskim — jako o jednym jeszcze objawie niemości parlamentarnego systemu, przeżył się ustroju konstytucyjnego, złych skutków partyjnictwa i t. d. Jeżeli chodzi o stosunki w Królestwie S. H. S. to tu właśnie w rozpadzie parlamentu i unięważeniu konstytucji wszystkie te czynniki „rozkładu parlamentaryzmu” grały jaknajmniej rolę. Choroba Jugosławii wynika nie z nieustającej walki partyjnej, ale z trwających od 10 lat niesnasek narodowościowych.

Kwestia chorwacka jest najważniejszą bolączką życia politycznego Jugosławii i dopóki Chorwaci nie będą czuć się zadowoleni w Królestwie S. H. S., kraj ten nie znajdzie spokoju. Żadne dyktatury nie pomogą. Przeciwnie, jedynie zaostrza sytuację i pogłębia istniejące różnice i nieufność. Chorwacja jest najkulturalniejszą częścią Jugosławii. Przemysł i „olnictwo Chorwacji” stoją na znacznie wyższym poziomie niżeli w Serbii. Dumni Chorwaci, stulecia całe walczący z Węgrami i Austriakami, zgodzili się na federację z Serbami pod warunkiem, że będzie to federacja równych. Republikańsko usposobieni chłopcy chorwaccy uznali króla serbskiego, bo chcieli widzieć w nim widoma głowę jednoci jugosłowiańskiej — i tyle. Zawiedli się. Konstytucja Królestwa S. H. S. — t. zw. „widowdańska” konstytucja, uchwalona w dniu święta narodowego serbskiego „Widowdan” — wprowadziła nienawistną Chorwatom zasadę centralizacji Hegemonja Belgradu zaciążyła nad Zagrzebiem. Wszelkomo partja radykałów serbskich opanowała króla i Rząd.

Walka Chorwatów z Belgradem doprowadziła do strzelaniny na posiedzeniu skupczyzny. Nieustępliwi Serbowie i po tragicznej śmierci Radichów trwali w swej polityce centralizacji. Wskutek opozycji wszystkich Chorwatów żaden Rząd nie mógł się ostać w parlamencie. Zamiast szukać porozumienia i zmienić konstytucję po myśli Chorwatów — król wołał zawiesić ją i parlament rozpuścić.

Rozgoryczenie Chorwatów wzrosło, a co za tem idzie niepokój w kraju całym i na Bałkanach całych. Zza muru, którym cenzura otoczyła całą Jugosławie przedostają się wieści, że podobno Chorwaci zadowoleni są z zawieszenia nienawistnej konstytucji. Może byliby zadowoleni, gdyby wiedzieli, że otrzymają lepszą.

Ale kto ma im dać tę lepszą federalistyczną konstytucję? Premier generał Žiwković, wódz faszystowskiej serbskiej „białej ręki”, następca Pasicza u steru radykalnej partji najbardziej „partyjnickiego” i skorumpanowanego stronnictwa w Jugosławii? Kilku urzędników chorwackich, ugodowców, potępionych przez społeczeństwo własne? Słowniec Koroszec, sprytny kleryk i gracz polityczny bez skrupułów?

O PAKT Z SOWIETAMI

Kowno, 7 stycznia. (PAT.). Elta ogłasza następujący komunikat: Jak już donieśliśmy, rząd litewski dnia 4 stycznia za pośrednictwem litewskiego i estońskiego przedstawicieli w Kownie wręczył rządowi estońskiemu i litewskiemu memorandum w sprawie ostatniej propozycji Sowietów. Podobne demarche poczynili przedstawiciele rządu litewskiego w Rydze i Tallinie. Memorandum to stwierdza, że rząd Z. S. R. R. zawiadomił rząd litewski o projekcie protokołu, przesyłając jednocześnie odpis noty, doręczonej rządowi polskiemu a dotyczącej natychmiastowej realizacji paktu Kellogga. Rząd litewski, poważnie zaznajomiony się z temi materiałami, postanowił przylączyć się do propozycji rządu sowieckiego w tym wypadku, jeżeli nastąpi realizacja paktu między Polską a Związkiem Sowietów, zgodnie z projektem protokołu. Gwoli utrzymania pokoju rząd litewski pragnąłby, żeby i inne państwa bałtyckie, z którymi Litwa łączy się do zachowania ścisłej współpracy, przylączyły się do tej propozycji.

NA GRANICY SOWIECKO-RUMUNSKIEJ

Bukareszt, 7 stycznia. (A. W.). Według doniesień z granicy sowieckiej grupa uzbrojonych mężczyzn przeprawiła się na rumuńską stronę Dniestru. Doszło do starcia pomiędzy napastnikami a patrolum rumuńskim. W wyniku gwał-

Berlin, 7 stycznia. (PAT.). Ost Express donosi z Rygi, że Litwa zwróciła się do Łotwy i Estonji z propozycją przyłączenia się do projektowanego przez Litwinów protokołu. Agencja twierdzi, że o przyłączeniu się Łotwy do tego protokołu nie może być jednak mowy, ponieważ rząd litewski stoi na stanowisku, że Litwa może zawierać pakt Kellogga tylko wspólnie ze wszystkimi innymi państwami, a żadnych umów specjalnych zawierać nie powinna. Jednocześnie ta sama agencja donosi z Moskwy, że sowieckie koła polityczne przewidują trudności w sprawie protokołu w związku z udziałem Rumunii. Ponieważ nie istnieją stosunki dyplomatyczne między Rosją a Rumunją, rząd sowiecki nie może wystąpić z tą propozycją wobec Bukaresztu. Rumunja mogłaby jednak — zdaniem kół sowieckich — zwrócić się w tej sprawie do Moskwy za pośrednictwem trzeciego mocarstwa. W tej sprawie koła sowieckie pozostawiają Rumunji inicjatywę.

townej strzelaniny, zabito 4 osoby, a kilkanaście zostało rannych. Napastnicy zmuszeni zostali do odwrotu. Nie stwierdzono dokładnie czy napastnicy byli regularnymi żołnierzami armji czerwonej.

W JUGOSŁAWII CZY NAPRAWDĘ SIĘ CIESZĄ?

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.). Prasa tujejsza donosi z Białogrodu, iż król przyjął na audjencji nowomianowanych ministrów i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że rząd będzie mógł bez przeszkód kierować nawa państwa. W nocy z soboty na niedzielę gen. Żikowicz rozesał odpowiednie instrukcje do wszystkich miast prowincjonalnych. Budynek Skupczyzny został urzędowo zamknięty. Posłom pozwolono zabierać tylko korespondencję i swoje rzeczy z lokalu klubowego. Wszystkie stronnictwa, zorganizowane na zasadzie wyznaniowej i t. b. narodowej, zostały rozwiązane. Nowa ustawa prasowa zawiera znaczne obostrzenia.

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.). Według doniesień prasy z Zagrzebia: wiadomości o zniesieniu konstytucji i rozwiązaniu Skupczyzny wywołały w Zagrzebiu wielkie zadowolenie. Politycy tamtejsi oświadczają, że obecnie zbyteczne jest jakiegokolwiek pośrednictwo pomiędzy

królem i chorwatami. gdyż król, do którego mają oni pełne zaufanie, sam uprządkuje stosunki między chorwatami a serbami. Dr. Maczek oświadczył dziennikarzom: Ufamy w siłę narodu chorwackiego, liczymy jednak na wielką mądrość króla i jesteśmy pewni, że uda mu się urzeczywistnić ideały narodu chorwackiego, który będzie wreszcie pewny we własnym domu i wolnej Chorwacji.

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.). Dzienniki podają z Białogrodu, że Rada Ministrów opracowała liczne nowe ustawy, podobno w liczbie 18-tu, które będą opublikowane w dniach najbliższych. Wiadomości o zaprowadzeniu dyktatury wojskowej przyjęto w Zagrzebiu okrzykami: „Dobrze się stało! Niech żyje król!”. W całym państwie panuje spokój. Zamianowanie dotychczasowego posła w Wiedniu Jętwicza ministrem dworu królewskiego uważają za fakt wielkiej wagi.

PRZECIW WOJNIE

NACJONALIZM JEST NIBY GAZ TRUJĄCY

Frankfurt n. M. Menem, 7 stycznia. — (PAT.). Obrady Międzynarodowego Kongresu przeciwegazowego zakończyły się powzięciem rezolucji, stwierdzającej, że nie ma żadnej skutecznej obrony przeciwko wojnie gazowej i że umowy, między rządami zawarte, nie stanowią żadnego zabezpieczenia. Nowa wojna musiałaby oznaczać zagładę cywilizacji. Kongres wzywa do uświadomienia mas i do podjęcia prac, zmierzających do badania i zwalczania nie tylko politycznych, ale i gospodarczych przyczyn woj-

„ZAWSZE WIERNI” POD KLUCZEM...

Berlin, 7 stycznia. (PAT.). Policja berlińska na skutek przeprowadzonego dochodzenia w sprawie sensacyjnej bójki między członkami stowarzyszeń b. przestępców, karanych za zbrodnie a grupujących się w towarzystwach „Zawsze wierni” i „Loteryjne” a członkami tak zw. organizacji „Cieśli hamburskich”, rozwiązała towarzystwa „Zaw-

sze wierni” i „Loteryjne”, jako nie odpowiadające przepisom o stowarzyszeniach. Równocześnie prokurator berliński wydał rozkaz ponownego aresztowania przestępców, którzy już raz bezpośrednio po bójce zostali zatrzymani, a potem przez policję wypuszczeni na wolność.

Zresztą zawieszenie swobody prasy i rozwiązywanie wolnościowego chorwackiego stronnictwa chłopskiego, jako pierwsze czyny nowego rządu, mówią dostatecznie za siebie.

Stoimy tedy w obliczu nowej fazy,

ostrzejszej fazy walk wewnętrznych w Jugosławii. Zawrzało silniej w kotłach bałkańskich. Dla sprawy pokoju na południowym wschodzie Europy powstało nowe niebezpieczeństwo.

J. S.

KOMISJA OŚWIATOWA Z. P. P. S.

Komisja oświatowa Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dnia 11 stycznia, o godz. 2 po poł. Ze względu na wagę spraw, obecność wszystkich członków Komisji nieodzowna.

W razie niewyczerpania porządku dziennego, możliwe jest posiedzenie poobiednie.

St. Kopciński.

DOM LETNI IM. TEOFIŁA JASZKOWSKIEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R. na posiedzeniu 7 stycznia 1929 roku postanowił celem uczczenia pamięci tow. Teofila Jaskowskiego, zasłużonego członka i organizatora Młodzieży T. U. R.

wnieść

DOM LETNI JEGO IMIENIA

Kiedy poległ pierwszy Prezydent Polski Niepodległej wszyscyśmy rozumieć, iż tragedia podobna zajęć mogła tylko w atmosferze niskiej kultury naszego kraju. Powstało wówczas Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, instytucja oświatowa klasy pracującej, kuźnia socjalistycznego uświadczenia.

Dzisiaj stoimy ponad trumną człowieka, który złożył młode życie na ołtarzu Polskiej Partji Socjalistycznej.

Złożmy hołd Jego świetlanej pamięci przez stworzenie dzieła, któreby było ogniskiem kultury proletariackiej.

Wnieśmy Dom Letni im. Teofila Jaskowskiego, Organ. Młodz. TUR

Dom, gdzieby młodzież robotnicza znaleźć mogła odpoczynek urlopowy, opiekę i naukę.

Wzywamy młodzież robotniczą — wzywamy organizacje i związki całej Polski pracującej, wzywamy wszystkich przyjaciół i sympatyków młodzieży do składania ofiar na

Dom Letni im. Teofila Jaskowskiego Organ. Młodz. T. U. R.

KOMITET CENTRALNY
ORGANIZ. MŁODZIEŻY TUR.

**

Składki na Dom Letni im. Teofila Jaskowskiego Organ. Młodz. T. U. R. przyjmują K. C. Organ. Młodz. T. U. R. — Warszawa, ul. Warecka 7, tel. 334-95, konto P. K. O. 17333.

Dotychczas na fundusz złożyli: Bugajski 1 zł., M. B. 5 zł., L. Cohn 20 zł., Deptuła 5 zł., S. Dubois 20 zł., S. Garlicki 20 zł., T. Jętkowski 5 zł., I. Kietliński 5 zł., B. K. 2 zł., M. Murawski 20 zł., S. Niemyski 20 zł., A. Obarski 5 zł., E. Obarska 5 zł., F. Pitacki 2 zł., Pokorski 2 zł., E. Pragierowa 20 zł., Skwarski 1 zł.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Upraszamy wszystkich naszych czytelników w Warszawie i na prowincji, którzy z jakichkolwiek powodów, natrafiają na trudności przy nabywaniu „Robotnika”, aby niezwłocznie komunikowali o tem bezpośrednio do administracji.

cji, Warszawa, Warecka 7. Tel. 317-80.

Prosimy również stałych naszych prenumeratorów, aby niezwłocznie reklamowali wszelkie usterki w dostarczaniu im pisma.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA”.

„ATENEUM”

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, we wtorek, dn. 8 stycznia, oraz we czwartek, dn. 10 stycznia, o godz. 8 wieczorem

„KWADRATURA KOŁA”

Próby z wesołej komedji francuskiej pt.

„ZŁAMANA DRABINA”

w pełnym toku. Premiera we wtorek, dn. 15 stycznia.

O POLSKIE SWINIE

Wiedeń, 7 stycznia. (A. W.). Sprawa ograniczeń dla importu polskich świń do Austrii przybiera postać coraz groźniejszą dla interesów polskich. Dnia 10 b. m. wchodzi w życie zwykła cła podnosząca cło na polską nierogaciznę z 9 na 18 koron złotych. Poza tem według wiadomości z kół „Landbundu”, rząd austriacki jakoby coraz ustepliwiej odnosił się do żądań stronnictwa agrarnego, idących w kierunku wprowadzenia kontyngentu na polską nierogaciznę w ramach przywozu z r. 1927, co w porównaniu do obecnego wwozu ograniczyłoby przywóz z Polski do połowy. Odzywają się także żądania, aby celem

zmniejszenia przywozu stosować jak najostrzej przepisy weterynaryjne. Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w dniach najbliższych przez austriacką radę ministrów. Prasa niezależna w dalszym ciągu piętnuje dzisiaj w ostrych słowach nacisk agrariuszów, wskazując, iż ustepliwieść rządu wobec niego groziłaby niesłychanymi konsekwencjami dla szerokiego rzesz konsumentów austriackich. Wobec tego zaś, że zamierzenia agrariuszy godzą równocześnie w doniosłe interesy polskiego eksportu, spodziewana jest tutaj bardzo energiczna interwencja w tej sprawie ze strony oficjalnych czynników polskich.

POWSTANIE PAPUASÓW

Singapore, 7 stycznia. (A. W.). Według doniesień z Nowej Gwinei wybuchło tam powstanie kilku tysięcy Papuasów, pracujących na plantacjach. Powstanie to, które z początku nie miało form groźnych rozrosło się dzięki prze-

sciui policji na stronę rewoltantów. Kilka osiedli znajdujących się w rękach administracji angielskiej zdobyto, przy czym Anglikom zostali wymordowani. Miasteczko Granville spalili tubylcy.

KROL ANGIELSKI MA SIĘ LEPIEJ

Londyn, 7 stycznia. (PAT.). Wobec dość wyraźnej już poprawy w stanie

zdrowia króla dwór wznowił niektóre wizyty urzędowe.

2000 nowych prenumeratorów zapewni „Robotnikowi” trwały byt, umożliwi rozszerzenie wam pisma i szereg reform technicznych.

Towarzysze! Przyjaciele! Sympatycy ruchu Socjalistycznego! Pozyskajcie w styczniu 2000 nowych abonentów „Robotnika”.

MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ OSTATNI MOHIKANIN CARATU

(js.). Niezmiernie wysoki, chudy, kościsty. Głowa w czapie kozackiej wyniesiona wysoko ponad tłum otaczających go oficerów. Twarz o rysach ostrych, nieprzyjemnych. Siwa rzadka broda nie dodaje bynajmniej uroku tej niesympatycznej twarzy. Oczy przenikliwe, zle. Ruchy nerwowe, głos szorstki. Na pierwsze wejście wydawał się Mikołaj Mikołajewicz tem, czem był w istocie — brutalnym, nieokiełznanym, bujnym oficerem carskim.

Urodzenie wyniosło go na wysokie stanowisko w wojsku. Robił szybko karierę w armii i awansował w szkole intryg przy dworze. Zajmował się polityką i obrał sobie linię antyniemiecką, a raczej antyaustriacką, w polityce zagranicznej. W polityce wewnętrznej był typowym stupajką. W 1905 roku doradzał słabemu swemu bratankowi, carowi Mikołajowi II, tłumienie siłą „rozruchów”.

Obrał stanowisko głównodowodzącego olbrzymią armią rosyjską w 1914 r. Jako wróg Niemiec, uważany był za najwłaściwszego na to stanowisko. Zrazu towarzyszyło mu powodzenie. Armia była jeszcze świeża, dostawa armii jeszcze jako tako szła, słomiany entuzjazm ludności jeszcze nie wygasł.

Zabawił się w wielką politykę na stanowisku wodza armii carskiej. Wydał swą słynną odezwę do „braci Polaków”.

Odezwa, obliczona na naiwność i łatwowierność Polaków, na ich słabą pamięć. Odezwa powitała radość endeków i pogarda większości społeczeństwa polskiego. Obłuda stupajki carskiego nikogo nie wprowadziła w błąd, prócz ludzi złej woli. „Liberalny” gest starego generała carskiego nie udał się.

Wkrótce przyszły niepowodzenia. Już rozprzeżenie gospodarcze w Rosji uniemożliwiło dostawę żywności i broni na front. Już zaczęły się intrygi przeciw Wodźowi Naczelnemu. Już Rasputin stał się carem Wschodu. Po upadku frontu w Galicji, Mikołaj Mikołajewicz usunął się.

Został namiestnikiem na Kaukazie. Tam, na czele armii kaukaskiej, wojował z Turkami dość szczęśliwie, ale ponure myśli nie opuszczały go. Wieści z zachodu były coraz gorsze. Carat szybko chylił się ku upadkowi. Znikł carat, i Mikołaj Mikołajewicz, w ostatnich swych dniach z carem i jego kliką poróżniony, uchodzić musiał z Rosji.

Ostatnie lata życia swego spędził na wygnaniu. Zrazu marzył o odrodzeniu caratu. Uważano go za „pomazańca”. Był kandydatem na tron carski. Przed paru miesiącami rzekł się przyszłych godności. Podobno stracił nadzieję na powrót caratu w Rosji. Ogonaj nadzieję wiadomość o jego śmierci.

JESZCZE JEDEN ŁAJDAKSKI NAPAD PAŁKARZY B. B. S.

W niedzielę, dnia 6-go stycznia, na będącego w kawiarni przy ul. Górczewskiej Nr. 3, tow. Wojciechowskiego Jana, członka Komisji organizacyjnej Zw. robotników przem. włókienniczego w Polsce (Oddział Warszawa II), około godziny 7-jej wieczór, dokonano napadu i pobito go. Przebieg zajścia był następujący. Dowiedziawszy się przez swoich „wywiadowców”, że tow. Wojciechowski jest w tej kawiarni, zjechało samochodem na miejsce 7 czy 8 pałkarzy. Trzech z nich weszło do kawiarni i rzuciwszy się na tow. Wojciechowskiego, dotkliwie go pobili. Dwaj z pośród tych trzech napastników to znani wśród robotniczej Warszawy ze swoich „bohaterstwach” wystąpienia pałkarze p. Jaworowskiego: Jędraszek Leon i Rogowicki Wincenty, trzeci zaś to osoba znana z pseudonimem „Buldog”, z zawodu sekretarz jakiegoś komornika, niestety z nazwiska nieznanego.

Tow. Wojciechowski wzięty w obronę będący na miejscu przypadkowo ludzie z właścicielem kawiarni na czele, który przy tej okazji od wojujących łobuzów również trochę „oberwał”.

Pałkarze zostawili przed lokalem kilku swoich ludzi, prawdopodobnie, by w razie potrzeby znaleźć w nich pomoc.

Pałkarze „poszukiwali” w tym samym

lokalu jeszcze jednego z kierowników Oddziału Włókienniczy w Warszawie, tow. Hoppego, chcąc go najwidoczniej również potraktować razami pałek i kastetów.

Niech CKR BBS. wyda jeszcze jeden okólnik, grożący „wyżuczeniem” ze swojej „partii” tych wojujących opryszków i porządnie zwalający odpowiedzialność za bratobójcze krwawe awantury na naszą organizację i na ofiary swoich łajdakich rozpraw, a redakcja „Przedświutu” niech sfałszykuje w swej kolumnie i kręta, nowy artykuł o „prowokacjach” ze strony PPS.

REZOLUCJA ROBOTNIKÓW FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ RAJCHERA PRZY UL. LESZNO NR. 113.

Robotnicy fabr. włókien. Rajchera, przy ul. Leszno 113, dn. 7 b. m. po wysłuchaniu referatu tow. Kaczynskiego, powzięli następującą rezolucję.

„Potępimy jaknajstrzej okrutne metody B. B. S., prowadzące do wskrzeszenia bratobójczych walk pomiędzy robotnikami.”

Wyrażamy hołd pamięci tow. Jaskowskiego, młodego i zasłużonego działacza, który poległ z ręki fanatyka jaworowskiego. Przesyłamy wyrazy braterskiego pozdrowienia wszystkim ofiarom haniebnego rozruchowania bandy BBS.

PODKOMISJA MEDYCyny Społecznej PRZY LIDZE NARODÓW

Podkomisja Medycyny Społecznej przy Mieszanej Komisji Rzeczników dla badania współpracy instytucji higieny społecznej z instytucjami ubezpieczeń na wypadek choroby — zebrała się w Genewie w dniach 17 i 19 grudnia ub. roku.

Zdaniem rzeczoznawców praca instytucji higieny społecznej, urzędów lekarskich przy instytucjach higieny społecznej, organizacji lecznictwa i szpitalnictwa, wreszcie towarzystw prywatnych — w większości krajów, jeśli nie we wszystkich — wykonywana jest bez jednolitej koncepcji, bez planu kształtu, często nawet bez skoordynowania wysiłków. Konieczność ta została stwierdzona zarówno przez 6-tą Sesję Plenum Ligi Narodów w r. 1925 i przez Komitet Higieny, jak i przez Międzynarodową Konferencję Pracy podczas jej 10-jej sesji w roku 1927. Stąd powstała myśl utworzenia Mieszanej Komisji, złożonej z 6-ciu rzeczoznawców w sprawach ubezpieczeń na wypadek choroby i z 6-ciu rzeczoznawców w kwestiach higieny społecznej, która to komisja ma za zadanie ustalenie współpracy instytucji ubezpieczeń z organizacjami higieny społecznej. Pierwsi — zostali wyznaczeni przez Radę Nadzorczą Międzynarodowego Biura Pracy, drudzy — przez Organizację Higieny przy Lidze Narodów.

Podczas odbytej sesji podkomisja medycyny społecznej zajmowała się specjalnie koniecznością i ważnością społecznej organizacji medycyny w stosunku do kwestyj następujących: 1) medycyna — społeczne dane oraz dane statystyczne o chorobowości i śmiertelności; 2) kształcenie lekarzy w dziedzinie medycyny społecznej; 3) instytucje niezbędne dla celów medycyny społecznej.

W pracach podkomisji przyjmował udział jako rzeczoznawca powołany przez Międzynarodowe Biuro Pracy tow. dr. St. Kłuszyński.

WYPADKOWY TOW. REGERA

Wczoraj podczas wsiadania do pociągu tow. poseł Tadeusz Reger uległ wypadkowi, na skutek którego złamał rękę. Tow. Reger leży chory w hotelu Narodowym. Życzymy drogiemu towarzyszowi rychłego powrotu do zdrowia.

PORTRET TOW. TEOFIŁA JASKOWSKIEGO.

Staraniem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. w najbliższym czasie wydany będzie jako drzeworyt portret tow. Jaskowskiego. Portret ten winien znaleźć się na ścianach we wszystkich lokalach robotniczych.

Zamówienia przyjmuje sekr. Kom. Centr. Org. Młodz. TUR Warszawa, Wawerska 7.

Piętnujemy szczególnie bandyckie napady na działaczy klasowego związku włókienniczy tow. tow. Walczaka i Wojciechowskiego, go.

Wzywamy całą klasę pracującą Polski do przeciwstawienia się młodom walki BBS.”

V OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Tow. Lange referował z ramienia Komisji programowej projekt nowej deklaracji ideowej, powstałej z połączonych trzech projektów, przygotowanych przez środowiska krakowskie, warszawskie i lwowskie. Deklaracja opiera się na teoretycznej podstawie marksizmu wraz z najnowszymi zdobyczami wiedzy socjologicznej i innych teoretyków. Po długiej i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos tow. Winterok, Gross, Wertheim, Siedlecki, Dąbrowska, Ostrowski, Salamander, Szymanko i in. — deklarację przyjęto z nielicznymi poprawkami stylistycznymi i uzupełnieniami — jednomyślnie. Nowa deklaracja ideowa głosi m. in. solidarność Z. N. M. S. z socjalistycznym ruchem robotniczym, występującym pod sztandarami Drugiej Międzynarodówki, i przeciwstawia się stanowczo komunizmowi, jako czynnikowi rozbijającemu szeregi klasy robotniczej w jej ciężkiej walce przeciw reakcji burżuazyjnej.

Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu wykonawczego, w skład którego weszli ze środowiska warszawskiego tow. tow. Rutkiewicz, Winterok i Kozioł, na zastępców tow. tow. Lipiński i Wojciechowski, ze środowiska krakowskiego tow. tow. Gross i Topiński, ze środowiska lwowskiego tow. tow. Haduch i Kuroń, ze środowiska wileńskiego tow. Ferszt i jedno wolne miejsce dla przedstawiciela środowiska przemysłowego Sąd centralny stanowią tow. tow. Wertheim (prezes), Kaczanowski, Mayzel, Lehman i Salamander.

Zjazd uchwalił szereg wniosków i rezolucji. Oto niektóre z nich:

Zjazd poleca środowiskom: 1) współpracę i studia nad ruchem spółdzielczym, 2) czynny udział w organizowaniu Czerwonego Harcerstwa, 3) aby zobowiązały członków swych do współpracy z T. U. R.

Zjazd uchwalił energiczny protest przeciw represjom władz, skierowanym

przeciw niezależności myśli i wolności słowa, zawarowanej przez konstytucję.

Zjazd przesłał tow. pos. Markowi wyrazy najgłębszego uznania.

Zjazd potępił rozbiłającą działalność p. Jaworowskiego.

W sprawach akademickich, Zjazd domaga się demokratyzacji wyższego szkolnictwa i przedstawicielstwa młodzieży akademickiej w radach wydziałowych wyższych uczelni.

Wobec pozbawienia licznych rzesz młodzieży ukraińskiej uczelni wyższej, Zjazd zwraca się z gorącym apelem do całej polskiej klasy robotniczej, a szczególnie do Z. P. P. S., aby poparły słuszne żądania ludności ukraińskiej w kierunku utworzenia uniwersyte'u ukraińskiego we Lwowie.

Zjazd stwierdza, że ani N. K. A. ani Akad. Komitet Zagr. przy M. S. Z. nie obejmują najszerszych warstw akademickich bez różnicy wyznania i narodowości, a więc nie mają moralnego ani formalnego prawa do reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej w kraju lub zagranicą. Zjazd domaga się rozwiązania wyżej wymienionych organizacji.

Zjazd wypowiedział się przeciw załatwianiu spraw honorowych na podstawie obowiązujących dziś kodeksów honorowych.

Zjazd poleca wszystkim środowiskom nawiązanie jaknajściślejszych stosunków z socjalistycznymi organizacjami akademickimi mniejszości narodowych.

W imieniu nowoobranego Komitetu Wyk. złożył tow. Rutkiewicz krótką deklarację o zamierzeniach K. W. na czas najbliższy.

Zjazd zamknął przemówieniem tow. Gross, wyrażając serdeczne podziękowanie ustępującemu członkowi K. W. za ich dotychczasową działalność.

Zjazd zamknęto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

IV WALNY ZJAZD TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO

Dnia 3 i 4 lutego r. b. odbędzie się w Krakowie IV Walny Zjazd T. U. R. Otwarcie nastąpi dnia 3 lutego r. b. o godz. 10 min. 30 w sali Teatru Starego. Porządek dzienny obejmuje:

1) Zagajenie, wybór Prezydium, powitanie. 2) Ideologia T. U. R. (referat wstępny bez dyskusji). 3) Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego (decentralizacja pracy, zagadnienia organizacyjne, wydawnictwa i t. p.) 4) Czynniki wychowawczy w pracy T. U. R. 5) Robota wśród kobiet i robota wiejska. 6) Praca T. U. R. w organizacjach zawodowych. 7) Dziedzina sztuki w T. U. R. 8) Wybory 5-ciu członków Zarządu Gł. oraz członków Komisji rewizyjnej. 9)

86 MILJONÓW ZŁ. ROCZNIE OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI NOWYM NORMOM PRZEMIAŁOWYM

Komisja normalizacji przemiału dokonała obliczeń o korzyściach wynikających z wprowadzenia ograniczeń przemiału żyta i pszenicy. Dzięki nowym przepisom normalizacji przemiału zaoszczędzonych będzie w całej Polsce około 86 milionów zł. rocznie.

Wolne wnioski.

Liczba delegatów Oddziałów na Zjazd (w myśl § 38 p. 4 Statutu) ustala się w następujący sposób: na każdy Oddział przypada 1 delegat, niezależnie od liczby członków. Oddziały posiadające powyżej 50 członków, wybierają po 1 delegacie na każdych 50 członków.

M. SOKOŁOWSKI.

Z KRAJU FORDA RACJONALIZACJA PRACY I BEZROBOCIE

Potężny przemysł amerykański przystąpił do poważnej reorganizacji. Zagrożony na rynkach zagranicznych konkurencją zwolna odradzającego się przemysłu europejskiego, mając przytem do dyspozycji olbrzymie kapitały, narosłe w czasie wojny, zdecydował się przemysłowiec amerykański na gruntowną przebudowę przemysłu. Ford zawiesił produkcję na kilka miesięcy; odprawił 195 000 robotników, usunął stare maszyny, wstawił nowe, znacznie zastępujące pracę ludzką, poczem uruchomił fabrykę, zatrudniając już tylko 150 000 ludzi i, jednocześnie, zwiększył produkcję. Dziś produkuje 6 000 samochodów dziennie.

W ten sam sposób przystosowuje się większość fabryk. Przemysł krakowski, w ostatnich pięciu latach, zwiększył produkcję, zredukował liczbę pracowników o 10 do 20%.

Przemysł tkacki w Nowej Anglii poszedł inną drogą. Kilkadziesiąt fabryk zatrudniających ogółem ponad 100 000 robotników, zamknięto. Maszyny przeniesiono do stanów południowych, gdzie robotnik, przeważnie murzyński, pracuje znacznie taniej. Okazało się jednak, że pozornie tani robotnik murzyński, jest faktycznie droższy. Nieprzywykły bowiem do pracy fabrycznej, nie umie się szybko przystosować do wymagań pracy

zbiórowej, regulowanej popędem mechanicznym. „Naukowy” podział pracy, powszechnie dziś stosowany w przemyśle amerykańskim, rozbił się o skalę ciemnoty i możliwie najniższy stan społecznego uświadomienia murzynów. Tracono masę czasu na „stawianie”, „wyrównywanie” braków, wywołanych przez nieumiejętnych robotników. Złe obsługiwane maszyny ulegały szybkiemu zniszczeniu.

Tracono znacznie więcej niż dawniej materiału surowego na „fuszerki”. Ostatecznie przemysłowcy doszli do przekonania, że robotnik murzyn jest „leniwy” i — rozpoczyna się obecnie odwrót. Fabryki przenosi się z powrotem z południa do Nowej Anglii, oczywiście, wprowadzając jednocześnie udoskonalenia techniczne.

W rezultacie znowu tysiące robotników znalazły się bez pracy. I proces ten trwa w dalszym ciągu.

Coraz umiejętniej wyszukuje się też naturalne źródła siły. U stóp wodospadu Niagara pracuje dziś w Stanach Zjednoczonych „The Niagara Falls Power Co”, dostarczając, w promieniu 200 mil angielskich, siły popędowej łącznej wartości pół miliona koni parowych, przyczem olbrzymią siłę przesyła się tak, by w odpowiednich godzinach silniejsze napięcie dochodziło tylko tam gdzie jest odpowiednio zapotrzebowanie, poczem

to nasilenie przerzuca się na Lnie, gdzie — w innych godzinach — wraza zapotrzebowanie. Osiem olbrzymich dynamo, pędzonych turbinami, pracuje dzień i noc.

A całkowita obsługa techniczna tej gigantycznej wytwórni energii, składa się z dziesięciu (10) robotników, pracujących w 3 zrytach!

Dziesięciu robotników daje stale pół miliona koni parowych energii! Tak pracuje jedno przedsiębiorstwo, po stronie Stanów Zjednoczonych, mając do swego rozporządzenia tylko 1000 stóp linii spadu wody i za ledwie 6% ilości wody, przepływającej wodospad. Reszta — 3000 stóp linii spadu i 94% ilości spadającej wody — należy do Kanady i jest częściowo wykupiona przez przedsiębiorstwa kanadyjskie.

Ten olbrzymi rozrost elektrowni u wodospadu Niagara jest dziełem ostatnich lat 10. Przed laty dziesięć tytułem próby (w r. 1917), zaczęto przesyłać prąd do odległego o 200 mil (około 300 km) miasta Syracuse. Dziś miasto zużywa 25 razy więcej prądu, aniżeli w r. 1917, czerpiąc go wyłącznie z wodospadu Niagara.

W podobny sposób rozwija się inne naturalne siły Ameryki, nie tak wprawdzie potężne jak Niagara, ale liczne i rozsiane po całym kraju.

Technika więc stwarza najwspanialszą możliwość życia narodu. Organizacja społeczna natomiast szwankuje bardzo poważnie.

Oficjalna statystyka, nie mająca, zresztą, zbyt ścisłych danych, określiła w połowie lata ub. roku liczbę

bezrobotnych na cztery miliony ludzi!

Przerażająca cyfra! Cztery miliony, to znaczy 10% robotników przemysłowych bez pracy, bez dochodu, bez możliwości zarobkowania, bez żadnych ubezpieczeń społecznych, bez funduszu dla bezrobotnych, bez kas chorowych nawet!

Taki stan rzeczy w każdym kraju Europy stanowiłby klęskę, z którą borykać się musiałyby rządy, parlamenty i samorządy.

W Stanach Zjednoczonych — prosto nie widać tego bezrobocia. Nowoobрани prezydent Hoover, w czasie walki wyborczej, jeszcze w kwietniu, mówił, że przemysł kwitnie, że robotnik ma się dobrze, że będzie się starał tak kierować polityką gospodarczą kraju, by każdy robotnik „miał kurę w garnku”. I bodaj że właśnie to hasło „kury w garnku” przyniosło mu zwycięstwo.

„RUCHOME” BEZROBOCIE.

Jakież to się więc stało, że w okresie ogromnego bezrobocia można było mówić z powodzeniem o rozkwicie przemysłu i dobrobycie robotników? Wspomniałem już, że bezrobocie nie widać. W Ameryce robotnicy bardzo często zmieniają pracę. Więc i olbrzymia armia bezrobotnych ustawicznie się zmienia. Po 2, 3, lub 4 tygodniach bezrobotny znajduje pracę zarobkową, a miejsce jego w szeregu bezrobotnych zajmuje ktoś, kto dotychczas pracował. W ten sposób poszczególne robotnikom bezrobocie nie dokucza zbyt dotkliwie. Wędruje wreszcie bezrobotny z miasta

do miasta, a nie mając jeszcze przyjaciół w nowej miejscowości, nie łatwo mu przychodzi zdobyć się na zbiorową demonstrację nędzy, na zbiorową akcję o jakakolwiek pomoc społeczną. Słowem, nędza bezrobotnych, rozproszkowna, rozdrobniona, rozbita, została ukryta, ale jest, gromadzi się i narasta.

POZORY DOBROBYTU.

Są też i inne objawy, świadczące o pozornie wysokim dobrobycie robotnika amerykańskiego. Wystarczy przejść koło większych fabryk — poza Nowym Yorkiem — w godzinach pracy. Przed każdą fabryką stoją olbrzymie szeregi samochodów. To robotnicy własnymi samochodami przewożą do pracy.

W objęzdie moim po miastach amerykańskich rzadko posługiwałem się tramwajami lub dorożkami. Towarzysze uprzejmie wozili mnie własnymi samochodami. Samochód przestał być w Ameryce luksusem. Stał się już codzienną potrzebą średnio zarabiającego robotnika. Co więcej, zaczyna się zakorzeniać zwyczaj posiadania dwóch samochodów. Jeden lichy — zwykła taradajka z motorem — jest do wyłącznej dyspozycji robotnika. Jeździ nim do pracy. Drugi, okazały, jest „od święta”. Tym jeździ się z rodziną na spacer.

Pozatem często robotnik ma radioaparat, prawie zawsze gramofon!

Jakie bogactwo w porównaniu z nędzą robotnika polskiego!

(d. c. n.)

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ODKRYCIE OBRAZU LEONARDA DA VINCI W BERLINIE.

Czasopismo „L'Arte” zamieszcza doniesienie prof. Adolfo Venturi o odkryciu, którego dokonał w Kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie. Mianowicie stwierdził on, że popiersie z terrakoty, które dotychczas uważano za dzieło nieznanego twórcy ze szkoły Verrocchia, jest dziełem samego Leonarda da Vinci.

LJDNOŚĆ LENINGRADU.

Liczba mieszkańców Leningradu wynosiła w dniu 31 grudnia 1928 roku 1.775.000. W ciągu ubiegłego roku liczba mieszkańców, jak podaje „Tass” wzrosła prawie o 75.000.

MGLA I GOŁOŁĘDZ W LONDYNIE.

Czarna mgła spowiła wczoraj rano środkowe dzielnice Londynu. Ponieważ poprzedniego dnia spadł deszcz, po którym nastąpił silny przymrozek, trwający dotąd, przeto ruch kołowy z powodu wytworzonej nagle gołołodzi jest bardzo utrudniony. W okolicach podmiejskich Londynu, a nawet w mieście, zdarzyło się kilka wypadków zderzenia.

KATASTROFA BUDOWLANA.

W Marsylii w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zdarzyła się katastrofa budowlana. Jeden z nowo-budowanych hangarów lotniczych zawalił się, grzebiąc pod gruzami 15 robotników. Natychmiastowa pomoc marynarzy i policji przeszkodziła większym rozmiarom katastrofy. Z pod gruzów wydobyto w ciągu popołudnia 7 zabitych i 8 ciężko rannych.

ALFABET ŁACIŃSKI „ZAGROŻONY”.

Donoszą z Brusy i Siwas (miasta tureckie w Azji Mniejszej) o zarządzonym tam przez rząd turecki szeregu aresztowań. W miastach tych oraz w ich okolicy miał powstać spisek przeciwko wprowadzeniu w Turcji alfabetu łacińskiego. Jest kilkuset aresztowanych.

WYPADEK LOTNICZY DWUCH HABSBUROW.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się katastrofa samolotowa przy lądowaniu samolotu w Lyonie. Samolotem tym udawali się dwaj książęta Antoni i Franciszek Habsburgowie z lotniska Le Bourget pod Paryżem do Barcelony. W czasie podróży pilot z powodu braku benzyny był zmuszony do lądowania w okolicy Lyonu. Już na lotnisku pilot tak nieszczęśliwie kierował aparatem, iż samolot przewrócił się, przyczem dwaj pasażerowie odnieśli bardzo ciężkie obrażenia ciała. Zostali oni odwiezieni w stan dośrodkowy do szpitala.

MAŁŻENSTWO KATOLICKIEGO KSIĘDZA

SKAZANIE SUPERINTENDENTA JASTRZĘBSKIEGO.

Wczoraj w południe o godz. 2-jej ogłoszony został w Wilnie wyrok w sprawie superintendenta wyznania ewangelicko-reformowanego ks. Jastrzębskiego. Wyrok głosi, że za umyślne i zagrożające znacznymi szkodami dla zarządu państwowego, interesów społecznych i prywatnych nadużycie władzy, wyrażone w tem, że oskarżony Jastrzębski pobłogosławił związek małżeński ks. katolickiego z katoliczką, ks. Jastrzębski skazany zostaje na 6 miesięcy więzienia, którą sąd wskutek zastosowania amnestji zmniejszył do 3 miesięcy, przy czym wykonanie kary rawiejsz na przeciąg lat 5-ciu. Dalej oskarżony ks. Jastrzębski za to, że prowadząc akta stanu cywilnego nie zapisał istotnej i skutecznej wiadomości, że mowienie był księdzem katolickim, skazany został na karę więzienia 3 miesięcy, która to kara na mocy amnestji została mu darowana. (PAT.).

JESZCZE JEDEN POLSKI LOT TRANSATLANTYCKI

Jak się dowiaduje Polska Inform. Dziennikarska, departament lotnictwa Min. Spraw Wojskowych został powiadomiony o przygotowaniu do jeszcze jednego lotu transatlantycznego, czynionych w Polsce. Okręgowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Toruniu wrócił się do Min. Spraw Wojskowych z prośbą o udzielenie wskazówek technicznych i fachowych dla przygotowania lotu transatlantycznego. Lot ten dokonany będzie przez pilota 4 pułku lotniczego por. Niewiarowski. Start tego lotu odbył się w Polsce. Koszty zakupu wielkiego samolotu we Francji oraz wszelkie inne koszty lotu pokryje ziemiaństwo pomorskie. Przeprowadzenie organizacji lotu wzięła na siebie Liga Obrony Powietrznej Państwa.

MOJA ROZMOWA Z KAJDZIŃSKIM

„Przedświt” (Nr. 6), powołując się na podany przeze mnie fakt rozmowy mojej z Kajdzińskim na kilka dni przed morderstwem, twierdzi, że „cekwistyczny” działacz, nie tylko groźbami teroru i pozbawienia chleba, nie tylko szykanami w magistracie, lecz także — do ostatnich chwil przed zbrodnią — rozmowami, poświęconymi oczywiście szkolowaniu wystąpienia „Przedświtu” i P. P. S. d. Fr. Rew., doprowadzili do ostatecznego rozdrażnienia człowieka, podjętego nienowocześnie, świadomie podsycając i potęgając jego chorobę — wreszcie doprowadzając do ponurej tragedji.”

Nie wiem do jakiego celu „Przedświtowi” to *lajdakstwo* było potrzebne. Skoro od kilku dni i przez kilka szpał swego pisma, a nawet w tym samym artykule, twierdzi się z całą stanowczością, że Kajdziński popełnił swój czyn z nędzy i z obawy wyrzucenia go z posady, a nie z powodu przejęcia się argumentami „Przedświtu”, to jest co najmniej niekonsekwencją zaraz obok wyrażać przypuszczenie, że moja rozmowa z Kajdzińskim o artykułach „Przedświtu” doprowadziła go do tego czynu. Trzeba się przeciwieście zdecydować na jedną koncepcję obrony, albo zbrodnia została popełniona z nędzy, albo z pobudek politycznych.

Rozmowa, o której mowa, odbyła się z inicjatywy Kajdzińskiego. Kajdziński, który był w tym czasie w domu w charakterze towarzyskim, prosił mnie kilka dni przed światłami o godzinę poufnej rozmowy. Wyznaczyłem mu dzień wigilijny. O wyznaczonym porze Kajdziński zjawił się u mnie i oświadczył, że chce ze mną rozmówić w sprawach politycznych. Postawił mi pytanie, czy zgadzam się z polityką tow. Zaremby. Oświadczyłem mu, że w niektórych sprawach zgadzam się z nim, w innych jestem innego zdania. Przerwał mi, że idzie mu o sprawę „rozłamu”. Odparłem na to, że mimo różnic co do taktyki partyjnej, jestem i byłem przeciwnikiem

„rozłamu”. Kajdziński wtedy zapytał, co mam do zarzucenia t. zw. „frakcji rewolucyjnej”. Oświadczyłem, że dwie rzeczy: 1) dokonanie karygodnego „rozłamu”, 2) niegodziwe metody działania. W odpowiedzi na to Kajdziński wygłosił do mnie długi wykład o „skomunizowaniu” P. P. S., o artykule tow. Zaremby, który otwiera partię dla prawicy komunistycznej, a granicę między lewicą a prawicą trudno będzie przeprowadzić i t. p. Starałem mu się udowodnić, że to jest fantazja „Przedświtu”, że interpretacja słów tow. Zaremby jest dołowna, ale Kajdziński obstawał przy swym zdaniu, powtarzając nieraz dosłownie zdania, wyczytane w „Przedświcie”. Między innymi wspominał, że za reprezentanta ideologii tow. Zaremby w Piotrkowie uważa tow. Jaskrowskiego. Wyjaśniłem mu na to, że właśnie niedawno tow. Jaskrowski stanowczo sprzeciwił się porozumieniu się z ludźmi, posadzanymi o sympatie do komunizmu. Kajdziński dalej jednak obstawał przy swych twierdzeniach i zaznaczył, że niebawem przejmie całkowicie kierownictwo *atendami*, „frakcją rewolucyjną” w Piotrkowie.

Cała ta rozmowa była prowadzona w tonie spokojnym, bez najmniejszego rozdrażnienia, w nastroju zupełnie przyjaznym. Panom z „Przedświtu” doskonale wiadomo, że nie mam zwyczaju wyciągać osobistych konsekwencji z najostrzejszych nawet różnic politycznych.

Sprokowany przez „Przedświt” podał treść rozmowy, która doskonale charakteryzuje nastroje i motywy zabójcy, potwierdzone zresztą jego własnymi zeznaniami na śledztwie i twierdzeniami jego żony.

Trzeba dużo perfidji i przewrotności na to, aby twierdzić, że *nie ten jest moralnie odpowiedzialny za zbrodnię, kto zabójcy podał motywy, ale ten, który starał go się w błędnej drodze rozumowania sprowadzić. Metoda ta sama się dyskredytuje.*

Dr. Adam Próchnik.

PO MORDZIE PIOTRKOWSKIM

KONDOLENCJE

Zebrań na walnym miesięcznym zgromadzeniu członków Polskiej Partii Socjalistycznej m. Torunia, w dn. 4.I.1929 roku wyrażają Rodzinie tragiennie poległego tow. Teofila Jaskrowskiego swoje najgłębsze współczucie i stwierdzają, że żałoba tow. piotrkowskich jest również żałobą proletariatu toruńskiego. Proletariat miasta Torunia i powiatu wyraża najgłębsze oburzenie z powodu zbrodni.

Lubelski Okręgowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, wyrażając oburzenie z powodu mordu, przesyła towarzysząc piotrkowskiemu słowa zachęty do wytrwania w walce o sprawę robotniczą.

Mord dokonany na osobie tow. Teofila Jaskrowskiego, członka Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R., wstrząsając całą klasą robotniczą Polski, budzi wstręt i obrzydzenie dla tego rodzaju metod walki politycznej. Komitet Wykonawczy Org. Młodz. T. U. R. w Łomży przesyła wyrazy potępienia dla mordercy, oraz dla moralnych sprawców zbrodni.

Komitet Wsk. Organizacji Młodz. T. U. R. w Łomży.

Członkowie Oddziału Związku Zaw.

UPROSZCZENIE REWIZJI CELNEJ

Celem uproszczenia pogranicznych formalności celnych wprowadzi z nadchodzącym rokiem budżetowym dyrekcja cel załatwienie rewizji bagażów osób wyjeżdżających z Polski w urzędach położonych wewnątrz kraju. Wszystkie urzędy celne będą rewidowane bagaże opiekowały, tak by mogły być przewiezione przez granicę. (PID.).

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW

Wczoraj w min. spraw wewn. odbyło się posiedzenie komisji głównej Rady spożywców, na którym omawiane były sprawy cła przywozowego od pszenicy oraz zarządzenie M. S. W., dotyczące porządków sanitarnych w sklepach spożywczych.

Po dłuższej dyskusji, niezależnie od różnych poglądów co do potrzeby cła, stwierdzono jednogłośnie potrzebę uchynienia rozporządzenia o cła przywozowego od pszenicy do czasu, kiedy sprowadzona będzie dostateczna ilość pszenicy dla konsumcji krajowej.

Co do punktu drugiego porządku dzien-

prac. komunalnych i instyt. użyt. publicznej w Brześciu nad Bugiem wyrażają słowa potępienia i pogardy dla morderców z B. B. S., którzy są moralnymi sprawcami mordu, dokonanego na towarzyszu Teofilu Jaskrowskim, zastępnym bojownikowi o wolność, i wyrażają C. K. W., wraz z całą klasą pracującą Brześcia, swoje współczucie.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim przyjaciołom, towarzyszą i kolegom Teofila Jaskrowskiego, którzy organizowali i pomagali w urządzeniu ostatniej Mu posługi, oraz Zarządowi m. Piotrkowa, wszystkim organizacjom politycznym, zawodowym i oświatowym w Piotrkowie, a w szczególności zaś organizacjom, towarzysząc i towarzysząc, którzy z innych miast pospieszyli wziąć udział w pogrzebie — przesyłam tą drogą w imieniu rodziny Teofila Jaskrowskiego serdeczne podziękowanie.

Zygmunt Zaremba.

UZUPEŁNIENIE

W sprawozdaniu z pogrzebu tow. Teofila Jaskrowskiego, w niedzielny numer „Robotnika” opuszczone zostało przez omyłkę w liście mówców nazwisko posła tow. Próchnika, który przemawiał imieniem miejscowej organizacji P. P. S.

nego, komisja postanowiła prosić p. ministra spraw wewnętrznych o odpowiednią zmianę omawianego zarządzenia w stosunku do spółdzielczych sklepów spożywczych w małych miejscowościach. Chodzi mianowicie o uchynienie zbyt rygorystycznych zarządzeń co do dopuszczalności sprzedaży w tych sklepach, mydła, nafty, i t. p.

TROSKI ILLUSTROWANEGO KURJERA KRAKOWSKIEGO

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” ma wielką troskę, która przyćmiewa jego radosną twórczość sanacyjną i od której bieleje włos jego redaktorom.

Stwierdził mianowicie, że w Zakopanem grasuje... etatyzm. Epidemia ta polega na wykupywaniu najpiękniejszych will i pensjonatów przez Związki i spółdzielnie.

„Il. Kur. Krak.” wylicza, że Czerwony Krzyż wykupił jeden z najpiękniejszych gmachów dawny zakład dr. Chramca, Warszawa — wykupił Tow. Ubezpieczeń Prywat. Urzędników we Lwowie, zakład dr. Długoskiego wykupił wojsko, hotel „Starmy” na wykupił policja, a „Sanato” — pocztowcy.

Tego nie może ścierpieć „Ilustrow. Kur. Cech.” Jakież wojsko, jacyś urzędnicy, jacyś policjanci chorzy, a dokąd mają jeździć

KRONIKA POLITYCZNA

NARADY W RZĄDZIE.

Wczoraj o godz. 11-jej premier Bartel przyjął Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, z którym odbył konferencję trwającą do godz. 12. Następnie premier udał się do Belwederu, gdzie był przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego. Konferencja w Belwederze trwała półtorej godziny. O godz. 5 po południu premier Bartel przyjął doradcę finansowego p. Dewey'a, który, jak wiadomo, udaje się w tych dniach do Ameryki na wyprawę.

O godz. 6-jej wieczorem pod przewodnictwem premiera Bartla odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rewizji traktatu handlowego z Francją. Wzięli w niej udział Ministrowie: Spraw Zagranicznych — Zaleski, Skarbu — Czechowicz, Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski, oraz Rolnictwa — Niezabykowski. O godz. 7-jej wieczorem Premier udał się na Zamek i był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej. Konferencja Głowy Państwa z szefem Rządu trwała 1 godz. 30 min.

WYJAZD P. DEWEYA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(Press). Amerykański doradca finansowy, p. Charles Dewey, opuszcza Warszawę w dniu 11 b. m. P. Dewey udaje się z Warszawy przez Paryż do Cherbouga, skąd odbędzie podróż do Stanów Zjednoczonych. W podróży tej towarzyszyć mu będzie rodzina, która już przed kilku dniami wyjechała z Warszawy.

Nieobecność p. Deweya w Polsce potrwa 4 i pół tygodnia, z czego 2 i pół tygodnia znajmie pobyt w Ameryce, zaś dwa tygodnie podróż w jedną i drugą stronę.

P. Dewey wygłosi w Chicago, w New Yorku referaty informacyjne dla sfer przemysłowych i finansowych Ameryki. Jak słychać wyzyska p. Dewey swój pobyt w Ameryce i bliski kontakt z amerykańskim światem finansowym dla zorientowania się co do możliwości zainteresowania kapitału amerykańskiego ewentualnie dalszym sfinansowaniem potrzeb kredytowych Polski.

ZMIANA W POSELSTWIE NIEMIECKIM W WARSZAWIE.

Radca poselstwa niemieckiego w Warszawie, p. Panwitz, opuszcza dotychczasowe stanowisko i powraca do służby w niemieckim M. S. Z. Jego następcą na stanowisku radcy poselstwa w Warszawie został mianowany pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu, p. Rientelen, który przybył już do Warszawy.

USTĄPIENIE PREZESA GENERALNEJ PROKURATORJI.

Z kół sądowiczych dowiadujemy się, iż Prezes Prokuratury Generalnej, St. Bukowiecki, złożył podanie o dymisję. Powodem rezygnacji p. Bukowieckiego jest nieuwzględnienie czynionych przez starych o podwyższenie uposażeń urzędników Prokuratury.

ODROZONY PRZYJAZD MIN. MIROŃSKU.

Zapowiedziany na dz. 12 b. m. przyjazd do Warszawy min. spraw zagr. Rumunji, Jerzego Mironesku, został odroczony ze względu na pilne sprawy państwowe. Minister Mironesku przyjedzie do Warszawy w początkach lutego. (PID.).

ROZSZERZENIE PLACÓWEK POLSKICH W AMERYCE POŁOŃCZNEJ.

W sprawach organizacyjnych poselstwa i placówek konsularnych polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wyjeżdża do Waszyngtonu i Nowego Jorku naczelnik wydziału w departamencie administracyjnym M. S. Z., p. Rościszewski. (PID.).

AUDJENCJE W MIN. SPRAW ZAGR.

Minister Spraw Zagr. August Zaleski przyjął w dniu wczorajszym posła Wielkiej Brytanji, p. Erskine. Wice-min. Spraw Zagr. Wysocki przyjął na audjencji posła japońskiego Matzushima i posła niemieckiego Rauschera. (PID.).

DOMY DLA BEZDOMNYCH

Po oddaniu do użytku 3 domów na Grochowie dla bezdomnych i 2 domów mieszkalnych na Żoliborzu, w budowie jest obecnie tylko jeszcze 1 dom mieszkalny na Żoliborzu przy Al. Wojska Polskiego o 120 izb. Dom ten doprowadzony jest do drugiego pietra. Z powodu mrozów roboty przerwano. Będzie on ukończony i oddany do użytku w lecie r. b. Z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego zamierzona jest w r. b. nadto budowa domów — hoteli dla bezdomnych na Grochowie, na Okopowej i na Żoliborzu. Domy te będą mogły być oddane do użytku jednakże dopiero w r. 1930. Wynika stąd, że w r. 1929 wzrosła jeszcze brak mieszkań dla bezdomnych.

spasieni burzują i inne próżniaki ze swymi 100-kilowymi połowicami?

Oto troska, która chmurzy czoło p. Marka Dąbrowskiego!

PRZEGLĄD PRASY

Dyktatura w Jugosławii.

Komentarze prasowe po zamachu stanu w Jugosławii są jeszcze skąpe. „Dwugroszówka” p. Sadzewicza cieszy się w tytule depezy, donoszących o zamachu, iż w Jugosławii również walczy się z „partynictwem”. Jedynie „Kurjer Warszawski” daje artykuł wstępny, oświetlający stosunki jugosłowiańskie. Pismo to twierdzi, że zamach nastąpił wskutek starcia dwóch radykalizmów: serbskiego i chorwackiego. O przyszłości dziennik wyraża się ogólnie; niewiadomo, czy zniesienie konstytucji, znawidzonej przez Chorwatów, wywoła wśród nich silniejsze wrażenie, niewiadomo też jak zachowa się król czy nie pójdzie na ustępstwa wobec Chorwatów.

Nie trzeba jednak przeceniać znaczenia dyktatury królewskiej. Formalnie król przywrócił sobie pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej, ale faktycznie rządzący będą radykałi serbscy, a raczej nieprzejętne ich wobec Chorwatów skrzydło.

Nota sowiecka.

W powodzi głosów sanacyjnych o propozycji sowieckiej wyróżnia się spokojem i umiarem głos „Dnia Polskiego”. Prasa sanacyjna — jak już wykazaliśmy na przykładach — naogół przyjęła notę z dużą niechęcią, a niektóre pisma (np. „Kurjer Poranny”) z wyraźną nieaferacją i złośliwością nieposkromioną. Tymczasem „Dzień Polski” przestęga przed traktowaniem Rosji sowieckiej jako zgłodniałego wilka, a Polski jako bezbronnej owcy. Propozycja sowiecka nie ogranicza się do paktu jednostronnego, lecz kryje w sobie możliwość rozszerzenia na pakt wielostronny. Propozycję tę należy sumiennie zbadać, uwzględniając całokształt stosunków międzynarodowych i interesy Polski i „Nasz Przegląd” słusznie atakuje reakcyjne pismo paryskie „Echo de Paris”, narzucające się na mentora Polski w sprawie jej stosunku do Rosji — dodajmy od siebie — skwapliwie cytowane przez polską agencję urzędową, jako wyraz „opinii” francuskiej.

Polska a Niemcy.

„Kurjer Poranny” polemizuje z artykułem tow. Diamanda na temat ewakuacji Nadrenji, twierdząc, że Rząd polski nie sprzeciwia się bynajmniej przedterminowej ewakuacji lecz domaga się tylko zabezpieczenia swej granicy niemieckiej w związku z ewakuacją. Ale o to właśnie idzie. Polska ma prawo żądać bezpieczeństwa swych granic, ale nie ma — traktatowo — prawa łączyć tej sprawy z sprawą ewakuacji Nadrenji. „Kurjer” w swej polemice powołuje się na „Times”, na reakcyjną „Revue de deux mondes”, zapominając zupełnie, że stanowisko socjalistyczne jest wręcz inne od stanowiska prawicy i że to co jest autorytetem dla „Kurjera”, nie jest nim dla nas.

Zbrodnia piotrkowska.

Wręcz nikczemnie zachowuje się wobec zbrodni piotrkowskiej „Głos Prawdy”, protektor B. B. S. Fanatyk jedno, stki zarzuca socjalistom, że tylko garść fanatyków broni sztandaru, reszta zaś to masa bierna. Z tym „faktem” nie liczą się wzdowie partii, lub wyzyskują go w „sposób cyniczny”.

Poczem następuje cyniczna napaść na P. P. S. za to, że odsądzamy B. B. S. od czci i wiary, żeśmy z pos. Malinowskiego zrobili „zbrodniarza”. (!), że tow. Marek „zasypał gradem pocisków” min. Moraczewskiego (sprawa się miała — jak wiadomo — wręcz odwrotnie, gdyż min. Moraczewski w Katowicach napadł w bezprzekładny sposób na tow. Marka), że P. P. S. uchyla się od walki „ideowej” z B. B. S. że w tej atmosferze „pełnej niezdrowych podnieci” emocyj” Kajdziński zamordował tow. Jaskrowskiego, że „do chwili obecnej niepodobna powziąć żadnej uzasadnionej opinii co do motywów zbrodnicy czynu”, że tem nie mniej „Robotnik” „uparł się przy swoim oskarżeniu” i „oto od kilku dni trwa straszliwie bolesna i ponura akcja podrzucania trupa przez C. K. W. pod drzwi Frakcji i odnoszenia go przez tę ostatnią pod bramę C. K. W.”

Rozumiemy, że „Głos Prawdy” czuje się nieswojo w obliczu zbrodni piotrkowskiej, gdyż pismo to najhańsliwiej witało „rozłam” w P. P. S. i sobie nawet przypisywało częściowo zasługę, że do tego „rozłamu” doszło. Ale żeby „Głos Prawdy” aż tak się załgał, by wzorem „Przedświtu” oskarżać P. P. S. o stworzenie atmosfery, sprzyjającej zbrodni Kajdzińskiego, tego nie spodziewaliśmy się nawet po tem piśmie, co do którego żadnych przecieć złudzeń już nie żyjemy.

Okazuje się, że „duch” „Przedświtu”, którym tak się przejął Kajdziński, świata już przedtem w „Głosie Prawdy”... B.

SAMORZĄD STOLICY

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

Sprawa podwyżki tramwajów — Taktyka prawicy — Obawa przed komisją rewizyjną.

(r). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej obejmowało poza wnioskiem w sprawie podwyżki tramwajów i dwoma budżetami, szereg wniosków natury formalnej, które też rada załatwiła bez dyskusji w ciągu trzech kwadransów.

Budżet.

Następnie Rada miejska przyjęła budżet wydziału przemysłowego i budżet inspekcji handlowej.

Podwyżka biletów tramwajowych.

Po załatwieniu tych spraw, Rada przystąpiła do 13 punktu porządku dziennego — sprawy podwyżki biletów tramwajowych.

Referent wystąpił się.

Na trybunę wyszedł p. Rydzkowski, który podjął się referowania tego skandalicznego wniosku. Chrzęknął dwa razy, dwa razy poprawił binokle i zwracając się do przew. wiceprez. Majzla oświadczył, iż wnioski są napisane — nie będzie więc ich powtarzał.

Wyglądało to, jakby p. Rydzkowski wstydził się, iż referuje tę sprawę. Jeżeli tak było — miał rację.

Dyskusja.

W dyskusji nad tą sprawą pierwszy przemawiał p. Lenga (Jaworowszczyce), który oświadczył się przeciw podwyżce.

Tramwaje — bolączka Warszawy.

Następnie zabrał głos tow. Zybert (Bund) podając ostre krytyce wniosek magistratu. Tramwaje — mówił — są bolączką Warszawy. W tramwajach panuje niesłychany tłok, ludzie jeżdżą umieszczeni „na stopniach”. Następstwem tego są liczne tragiczne wypadki. I oto w takich warunkach przychodzi magistrat z wnioskiem podwyżki cen biletów. Nie jest pewny czy znajdzie większość, szuka więc odpowiedniego momentu.

Co mówią cyry.

Tramwaje dały w roku ub. nadwyżkę 10 milionów zł. To jest zródo dochodu, które magistrat lata wszystkie dziury budżetowe. Magistrat chce zyskać na podwyżce 11 milionów zł. — rzekomo — na inwestycje. Biorąc pod uwagę rosnącą wciąż frekwencję, może magistrat uzyskać tę sumę bez podwyżki. Trzeba zresztą sięgnąć do kabz bogactw, ich opodatkować, u nich szukać źródeł dochodów miasta.

Próba gilotynowania dyskusji.

Przew. Majzel oznajmia, że do głosu zapisać się może 13 mówców. Prawica stawia 2 wnioski: ograniczenia listy mówców i drugi niesłuchany: o ograniczenie przemówień do 5 minut. Drugi z tych wniosków nie uzyska większości. Próba gilotyny się nie udaje.

Przemawia następnie r. Lew przeciw podwyżce.

Tow. Woszczyńska zaznacza, że debata dowodzi, jak różne są poglądy społeczne między prawicą, a lewicą. Podwyżka nie tłumaczy się żadnymi racjonalnymi względami. Tramwaje prosperują dobrze, nie przynoszą deficytu lecz dochody. Podwyżka biletów byłaby tylko pośrednim podatkiem, nałożonym na najszersze masy. Mówiąc, że sprawa tej podwyżki została już dawno zdecydowana na konwentyku większości, mówi, że argumenty, które tu przytaczamy mają nie zdać się na nic. Nie wolno iść po linii najmniejszego oporu. Mówiąc, że cena biletu tramwajowego w Warszawie jest niższa, niż gdzieś indziej. W Łodzi cena biletu tramwajowego wynosi wprawdzie 25 gr., ale tam bilet tramwajowy obowiązuje do 9 rano, przez dzień cały dzieci płać po 10 gr., za przesiadanie się nie dopłaca. Kiedy bilet tramwajowy kosztował 15 gr. i dzienniki tyle kosztowały. Podwyżka do 20 gr. — spowodowała również podwyżkę innych artykułów. Cena biletów w Warszawie jest niższa niż gdzieś indziej, ale też i robocizna i ceny węgla są w Warszawie niższe.

Z SĄDÓW

POTWORNA ZBRODNIA

Wydział III Karny Sądu Okręgowego rozpatrywał wczoraj niezmiernie sensacyjną, a zarazem wstrętną sprawę: jedną z tych spraw, które się rodzą na tle zwyrodniałych instynktów i niezmiernie niskiego poziomu etycznego. Szczegóły tej sprawy budzą dreszcz grozy.

Pojechał na jarmark — trafił na tamten świat Tomasz Traczyk, zamożny włościanin z pod Grójca udał się do Grójca na jarmark. Ze miał widać zamiar coś kupić czy sprzedać, przeto wziął ze sobą 16-letniego syna — Adama Wacława i parobka Czesława Szpinalskiego. Obaj Traczykowie zdrzemnęli się w drodze. Korzystając z tego Szpinalski wyciągnął z siana ukrytą już i przygotowaną zgóry kłonicę i niespodzianie zadał cios w głowę Traczykowi. Cios był silny. Nieszczęśliwy spadł z wozu — zalewając się krwią. Szpinalski leżącego uderzył po raz drugi tak silnie, iż śmierć nastąpiła momentalnie.

Straszną komedję.

Szpinalski obudził młodego Traczyka i orzy jego pomocy ułożył na wozie zwłoki

Znowu próba „gilotyny”.

Po przemówieniu tow. Woszczyńskiej, prawica znowu postawiła wniosek o ograniczenie przemówień do 6 minut. Wniosek ten również upadł.

Kwestja domowych budżetów.

Tow. Rabe poddaje ostrej krytyce stanowisko prawicy. Wskazuje, że kwestja podwyżki biletów — jest kwestja budżetów domowych wielu warszawian. Wskazuje, że magistrat nie szuka źródeł dochodu tam, gdzie one są. Nie ściąga się podatków od adwokatów, od paskujących placami. Nikt w Warszawie nie wierzy, że tramwaje są ten jedynym źródłem, skąd może magistrat czerpać zyski. Tramwaje dają tak wielkie dochody, że już obecnie z tych dochodów winny czerpać inwestycyjne kapitały. Wniosek podwyżkowy winien być odrzucony dla dobra Warszawy.

Oświadczenie i jego następstwa.

Przew. Majzel chciał zamknąć posiedzenie Rady, odkładając dalszy ciąg dyskusji na czwartek, jednakże r. Ewert (sanacja) poprosił o głos w sprawie oświadczenia.

P. Ewert jako prezes Komisji rewizyjnej Rady m. w związku z artykułem w „Przedświcie” i notatką w „Gazecie Warszawskiej” złożył oświadczenie, w którym wyjaśnia, że nikt nie wpływał na jego decyzję, co do powołania rzeczoznawców do lustracji samorządu warszawskiego. P. Szpoński wysuwał myśl, by kandydaci na rzeczoznawców byli powoływani w porozumieniu z prezydentem miasta, myśl ta jednak nie znalazła uznania i komisja rewizyjna upoważniła p. Ewerta jako prezesa do wyznaczenia rzeczoznawców. Na podstawie tej uchwały p. Ewert powołał kilku rzeczoznawców, nie rozstrzygnął jednak sprawy powołania rzeczoznawcy teatralnego. (Wśród kandydatów był p. Krywoszew).

Oświadczenie te prostujące, jak zwykle niesumiennej artykuł „Przedświtu” wywołało burzę wśród większości, rządzącej miastem. P. Zawadzki (Ch. D.) zażądał dyskusji nad oświadczeniem. Jaworowszczyce „wstrzymaniem się” umożliwili przejście tego wniosku.

Magistrat nie chce rewizji.

Zaczęło się dwugodzinne macanie wody. Jedno wynikało z tego niezbieżnie, że magistrat i rządzająca większość boją się prac komisji rewizyjnej, radzący tę komisję skompromitować już w początkach jej prac.

R. Zawadzki wywodził, że Komisja rewizyjna nie może powoływać rzeczoznawców „z zewnątrz”.

R. Wyrostek (sanacja) z regulaminem w ręku dowiódł, że p. Zawadzki myli się w zupełności.

Przemawiali p. Mańkowski, Truskier, tow. Erlich i inni.

Tow. Arciszewski podkreślił, iż jeżeli magistrat nie obawia się rewizji, winien okazać kontroli wszystkie książki i dokumenty. Kontrola winna się odbywać przy użyciu aparatu, którego dotąd brakowało Komisji ma prawo powoływać rzeczoznawców, jeżeli zaś ma ona zaufanie do prezesa, mogła mu powierzyć wybór ekspertów. Z całego postępowania magistratu i obecnej większości widać zupełnie wyraźnie złą wolę w tej sprawie.

Kłeska tych co się boją kontroli.

Po długiej dyskusji poddano pod głosowanie wniosek p. Zawadzkiego by dokonać zmian w statucie komisji rewizyjnej.

Za wnioskiem tym głosowała ława cała większość, na której opiera swe rządy p. Stomilski: B. B. S., N. D. i Ch. D. Wszyscy ci, którzy radziby utrudnić kontrolę nad gospodarką jednokrotnie tajemniczą. Wniosek p. Zawadzkiego nie uzyskał 2/3 głosów i upadł.

Posiedzenie skończyło się kłeską i kompromitacją tych, co obawiają się kontroli.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

O ROZPISANIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH

W związku z niezrozumiałym odroczeniem terminu wyborów do Kasy Chorych w Łodzi, udała się do Ministerstwa Pracy w Warszawie delegacja dotychczasowego Zarządu Kasy Chorych z żądaniem natychmiastowego rozpisania wyborów, lub też sprolongowania kadencji obecnych władz Kasy (kadencja Rady wygasła z dn. 31 grudnia ub. r.)

Dyrektor okręgowego Urzędu Ubezpieczeń oświadczył delegacji, iż wybory zostaną rozpisane przed końcem bieżącego miesiąca.

TAKSÓWKA WJECHAŁA DO SKLEPU

Przed paru dniami ulica Piotrkowska była widownią katastrofy, która pociągnęła za sobą jedną ofiarę ludzką.

W chwili, gdy tramwaj, idący z Placu Reymonta znajdował się obok domu Nr. 111 przy ulicy Piotrkowskiej szofer taksówki, chcąc prześcignąć wóz tramwajowy, gwałtownie skręcił w bok i całą siłą uderzył w tramwaj.

Karambol nie miał żadnych poważniejszych skutków. Szofer szybko puścił w ruch maszynę, lecz w tym momencie kie-

rownica odmówiła mu posłuszeństwa.

Taksówka, miast na jezdni, znalazła się na chodniku, co wywołało niesłychany po płoch wśród przechodniów.

Niejak p. Fajtlowicz, zamieszkały przy ulicy Wierzbowej, nie zdążył już się cofnąć i dostał się pod koła samochodu, który przejechał go i z całej siły uderzył przodem w okno wystawowe sklepu galanteryjnego Platynowskiego, wytlaczając szybę.

Do rannego wezwano pogotowie. Stan jego jest dość ciężki.

KATOWICE

RUCH ZAWODOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ubiegły czwartek obradowała w Katowicach Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Między innymi, przyjęła do wiadomości zatwierdzenie tow. Brzeczka na stanowisko stałego sekretarza okręgowego Komisji. Tow. Brzeczko obejmuje nowy posterunek od 15 stycznia.

W dalszym ciągu Okręgowa Komisja

poleciła wszystkim związkom na terenie, podlegającym jej kompetencji, zorganizować „Miesiąc propagandy” w czasie od 15 lutego do 15 marca.

Następnie obszernie i szczegółowo omówiono kwestję strajku tramwajarzy, podejmując odpowiednie uchwały, oraz dyskutowano nad różnymi miejscowymi sprawami.

OFIARA RABUNKOWEJ GOSPODARKI KOPALNI GIESZEGO

W Szopienicach odprowadzono na ostatni spoczynek rębacz Olesia, który poniósł śmierć na kopalni Gieszego przez spadający węgiel.

Winę za śmierć tego górnikarza ponosi zarząd kopalni Gieszego, który wprowadził ostatnio „amerykańskie” metody pracy. Metody te wprawdzie są bardzo korzystne dla amerykańskich kapitalistów (Harrimann), ale narażają załogę na wielkie niebezpieczeństwo. Mianowicie dyrekcja kopalni, celem zaoszczędzenia czasu, zarządziła, że rębacz musi wszelkie przygotowania do strzału robić sam, a jego pomocnik winien w

międzyczasie udać się po materiał wybuchowy. Dotychczas było tak, że rębacz przy przygotowywaniu nigdy nie był sam, tak, że w razie jakiegoś nieszczęścia można było pośpieszyć mu z pomocą. Na kopalni Gieszego zarządzone inaczej. W rezultacie rębacz Olesz poniósł śmierć.

Zaznaczyć należy, że takie metody są przeciwne rozporządzeniom Urzędu Górniczego. Dziwić się tylko należy, że Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach wogóle dopuścił do tej rabunkowej gospodarki na kopalniach Harrimanna?

UMOWA Z TRAMWAJARZAMI

W związku z ostatnią akcją zarobkową pracowników tramwajowych odbyła się wczoraj w Inspektoracie Pracy wspólna konferencja przedstawicieli pracodawców i pracowników w sprawie zawarcia nowej umowy. W wyniku konferencji dyrekcja tramwajów przyznała ogółem 6 proc. podwyżki konduktorom, motorniczym i dozorcóm 7 proc. Nadto załatwiono ostatecznie

kwestję egzaminów w języku polskim, uznania języka polskiego jako rządowego, zapłaty za nadgodziny i t. d. Szeregi innych postulatów mniejszej wagi rozpatrywany będzie w dniu 11 b. m., w którym to dniu nastąpi również podpisanie umowy. Umowa obowiązuje do 1 lipca r. b. z 15 dniowym wypowiedzeniem po upływie tego terminu.

KRAKÓW

STRASZNA ZEMSTA KOBIETY

„Express Poranny” i „Kurier Czerwony” podają opis strasznej zemsty kobiecej, której ofiarą padł znany adwokat krakowski, nazwiskiem Goldblat.

Niejaka Marja Pstrugowa, mszcząc się za to, iż adw. Goldblat z którym utrzymywała zażyłe stosunki zaczął ją zniedołycać — udała się w niedzielę do jego mieszkania i w zdradzieckim pocałunku chwyciła zębami język adw. Goldblata, a następnie odcieła mu go szczyrkiem.

Mało tego, Pstrugowa udała się natychmiast na policję, gdzie opowiedziała o popełnionej przez siebie zbrodni i położyła na stole okrwawiony szczyr i zawiązała z odciętym końcem języka.

Nieszczęśliwy adwokat, który jak twierdzą lekarze, z trudem jedynie będzie mógł belkotać poszczególne słowa i może dopiero po pewnym czasie czyścić mowę — usiłował pozwać się do sądu, ale mu to uniemożliwiono.

Pstrugowa pozostaje na wolnej stopie.

W poszukiwaniu trucizny.

Zawzięta zbrodniarka nie zrezygnowała z chęci pozabawienia męża życia i niezadługo po nieudanej próbie zabójstwa, udała się do znajomego owczarza z prośbą o bardzo silną truciznę dla męża.

W sądzie.

Wczoraj wszyscy troje zasiadli na ławie oskarżonych.

Traczykowi do winy się nie przyznała. Adam Wacław (lat 16) Traczyk, oświadczył kategorycznie, iż zbrodnię popełnił Szpinalski, który pod grozą zamordowania go, zabrał mu wydania prawdy.

Szpinalski starał się zwinąć winę na Traczykowi i dowieść, że młody Traczyk działał z nim w porozumieniu.

Wyrok.

Sąd Okręgowy skazał Traczykowi i Szpinalskiego na 10 lat ciężkiego więzienia zaś Adama Traczyka uniewinnił. I. K.

O KRADZIEŻ W POSELSTWIE BRAZylijskim

O kradzież w poselstwie brazylijskim.

Sąd Okręgowy przysłał wczoraj do rozpatrzenia sprawy kradzieży dokonanej 30 listopada ub. r. w nocy w poselstwie brazylijskim. Wartość skradzionych rzeczy sięga kilkuset tysięcy złotych.

Sledztwo w tej sprawie było bardzo długie i skomplikowane, tembardziej, iż złoczyńcy nie mogą spieniężyć części skra-

dzionych rzeczy, dla zatarcia śladów, rzucili owe „skarby” do Wisły.

Ostatecznie w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Winiarski, Mieczysław Mittag i Ignacy Bałdoga. Czwarci oskarżony, Stanisław Królak zmarł w więzieniu przed sprawą. Wyrok w tej sprawie zapadnie zapewne dzisiaj. I. K.

BIELSKO

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu wczorajszym odbyło się w Bielsku pod przewodnictwem prezesa Grunwalda, posiedzenie Rady Federacji Związków Zawodowych Prac. Umysłowych z udziałem przedstawicieli okręgów: górnośląskiego, bielskiego, krakowsko-dąbrowskiego. Po przyjęciu szeregu sprawozdań uchwalono m. in. domagać się utworzenia dalszych sądów pracy poza utworzonymi już sądami takimi w Żywcu, Częstochowie, Kielcach i Piotrkowie, nadto postanowiono domagać się zmiany przepisów o podatku dochodowym przez podniesienie minimum egzystencji o 80 proc. stunkowo do spadku złotego, następnie przeprowadzenia jaknajchlejszego wyborów do Rady Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i t. d. Zebranie uchwaliło utrzymać ścisły kontakt z Międzynarodowym Biurem Pracy i zwołać drugi kongres Federacji do Katowic.

GRODNO

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WŁADZ ODDZIAŁU T. U. R.

Odbyło się Organizacyjne Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Grodnie, i został wybrany Zarząd T. U. R. w następującym składzie:

Zarząd: tow. tow. Zygmunt Herbaczewski, Jan Podwiński, Helena Okrąńska, Adam Puzkiewicz, Aleksander Mikulski, Aleksander Aleksey, Szymon Andrejew, Michał Kornacz i Stanisław Bokanowicz.

Komisja Rewizyjna: tow. tow. Roman Sawicki, Leopold Kulesza i Leon Mazurkiewicz.

Ne zebraniu Zarządu w dniu 9 grudnia ub. r. Zarząd TUR ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes: tow. J. Podwiński, sekretarz: tow. A. Mikulski, skarbnik: tow. A. Puzkiewicz.

Jednocześnie wyłoniono 3 sekcje:

1) Sekcję oświatową - kulturalną, 2) Sekcję sportową, 3) Sekcję muzyczną - śpiewaczą.

Sekcja oświatowa - kulturalna składa się z 3-ch podsekcji:

1) Pods. wykładowo - oświatowa - kierownictwo powierzono t. Herbaczewskiemu, 2) Pods. dramatyczna, - kierownictwo powierzono tow. Aleksemu, 3) Pods. gier i zabaw, - kierownictwo powierzono tow. Joniszowskiemu.

Do obsadzenia kierownictwa 2-ch ostatnich sekcji, t. j. sportowej i muzycznej - śpiewaczej upoważniono Prezydium Zarządu.

STRAJK PRACOWNIKÓW Ceglarskich

PAT. donosi, iż w cegielni „Stanisławów” w Grodnie, przy ul. Listowskiego 24, wybuchł strajk. Pracownicy żądają 16% podwyżki dotychczasowych zarobków, na co pracodawca Abram Staniewski nie chce się zgodzić. Strajk objął 64 robotników.

Kierowniczka działów: zawodowego i prowincjonalnego przymiuję interesantów codziennie w godzinach od 1 — 2 po poł. telefon 176-70.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W 1928 R.

Pocztowa Kasa Oszczędności z roku na rok zyskuje coraz większe zaufanie wśród społeczeństwa. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych, łącznie z wkładkami pochodzącymi z przerachowania, który w dn. 31.XII 1927 r. wynosił 67.6 milionów zł., w dniu 31.XII 1928 r. osiągnął kwotę 122.3 mil. zł., wzrost więc w ciągu roku o 54.7 mil. zł., czyli o 80 proc. ogólnej sumy oszczędności, złożonych od początku istnienia P. K. O. Liczba książeczek oszczędnościowych dosięgła w dn. 31.XII 1928 r. 298 tysięcy książeczek, t. j. wzrosła w ciągu roku 1928 o 119 tysięcy, czyli o 66 proc. ogólnej ilości książeczek, wydanych od początku istnienia P. K. O. Przeciętny miesięczny przyrost w roku 1928 wynosił 9 tysięcy książeczek, gdy w roku 1927 tylko 4 tysiące, t. j. wzrost, w porównaniu z r. 1927, przeszedł o 100 proc.

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH W CYRKU

Ferestanoff walcząc z Millerem w 18-ej minucie zemdał.

Stekker w 17 minucie pokonał Orłowa. Decydująca Pooshoffa ze Stiborem w 49-ej minucie wypadła na korzyść Stibora, gdyż Pooshoff nieprawidłowym chwytłem pociął Stibora i nie chciał dalej walczyć.

Köhler w 18-ej min. pokonał Mrnę.

Dziś walczy: Walka amerykańska decydująca Stekker — Mrna, oraz transkies: Miller — Köhler. Orłow — Ferestanoff i decydująca rewanżowa Garkowienko ze Stiborem.

„WODEWIL“

Nowy Świat 43. Pocz. o godz. 6, 8, 10.15.
Specjalna ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry
symf. pod batutą J. JAKUBOWSKIEGO.

W LASACH POLSKICH

Wolna przeróbka powieści J. Opatoszu. Reżyser J. TURKOW. Scenariusz H. Bojm. Operator F. Vlassak. Kier. tech. i proj. dekor. Leo Forbert.

W rolach głównych:

JERZY LESZCZYŃSKI, TADEUSZ WESOŁOWSKI,
DIANA BLUMFELD, SILVEN RICH

oraz szereg artystów sceny i ekranu. „Dolly Bolly“, polski RIN-TIN-TIN.

Wytwórnia i eksploatacja „Forbert Film“, sp. z o. o. Warszawa, Królewska 29a.

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.
Ceny biletów w obydwu kinach jednakowe.

„ŚWIATOWID“

Marszałkowska 111. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15.
Specjalna ilustracja muzyczna orkiestry symf. pod kierownictwem
KLATKIEWICZA.Z ŻYCIA PARTJI
WARSZAWSKA ORGANIZACJA
P. P. S.KURS DLA DZIAŁACZÓW SAMO-
RZĄDOWYCH.

We wtorek, dnia 8 b. m. w Gródzisku Mazowieckim w lokalu przy ul. Błońskie 4, odbędzie się otwarcie kursu dla działaczy samorządowych, o godz. 7-mej wieczorem.

Pierwszy wykład na kursie p. t. „Samorząd i ustawy samorządowe“ wygłosi tow. dr. Adam Pragier.

WTOREK

Koło nauczycieli P. P. S. We wtorek 8-go b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W. PPS. ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Koła Nauczycieli P. P. S. Szkół powszechnych.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. W lokalu przy ul. Wareckiej 7 o godz. 6 odbędzie się posiedzenie Prezydium Komitetu, natomiast o godz. 7 zebranie Koła na którym wygłosi referat tow. radny Wernikowski.

Koło Elektryków. Dnia 8 b. m., we wtorek, o godz. 6 odbędzie się zebranie członków Koła w lokalu C.K.W. przy ul. Wareckiej Nr. 7.

ŚRODA

KONFERENCJA DZIELNICY POCZTO-
WEJ P. P. S. W środę, 9 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się walne zgromadzenie członków Dzielniczy Pocztowej.

Na porządku dziennym: 1) wybory stałych władz Dzielniczy na miejsce ustępujących tymczasowych; 2) wybory delegatów na Konferencję Okręgową, na której między innymi odbędą się wybory OKR-u.

Towarzysze stawcie się wszyscy. Wejście na salę tylko za legitymacjami partyjnymi. Na pół godziny przed walnym zgromadzeniem odbędzie się posiedzenie dotychczasowego Komitetu.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI WAR-
SZAWSKIEJ. W środę, dnia 9 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu CKW. PPS., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielniczy.

W CZWARTEK.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. O godz. 5 popoł. w lokalu Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S., Leszno 53, odbędzie się zebranie wszystkich członków i sympatyków. Na porządku dziennym b. ważne sprawy zawodowe i polityczne.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie członków Koła, na którym wygłoszony będzie referat polityczny przez tow. posła N. Barlickiego.

Dzielnica Marymont—Żolibórz. O godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu W. S. M. na Żoliborzu (ul. Mickiewicza 1, kl. schod. 12, przyziemie), ogólne zebranie członków, a o godz. 9 wiecz. posiedzenie Komitetu w tymże lokalu.

O godz. 9 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego w tymże lokalu.

Dzielnica Mokotów. O godz. 6 wiecz. w lokalu Koła Zw. Zaw. Kolejarski przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Mokotów.

Dzielnica Powązek. O godz. 7.30 w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się zebranie Dzielniczy Powązek.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Wola. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, ogólne zebranie członków Dzielniczy.

Dzielnica Bródno. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków Dzielniczy w lokalu przy ul. Żytniejskiej 9.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 8-jej w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Kino „ASTRA“

DZIKA 51.

D Z I Ś

ulubieniec publiczności

HARRY PEEL

w swej najnowszej i najsensacyjniejszej kreacji, jako bohater wielkiego dramatu salonowego p. t.

SFAŁSZOWANE MILIARDY

Sala centralnie ogrzewana.

Kino „PALACE“

Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.

„JOSZIWARA“ —

JACHT ROZKOSZY

niesamowite wypadki na luksusowym jachcie.

W roli głównej

BRYGIDA HELM

RUCH ZAWODOWY

Baczność członkowie Zarządów Oddziału I fabryk prywatnych i Oddziału II fabryk wojskowych! Dnia 8 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się, w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, posiedzenie obydwu Zarządów. Sprawy b. ważne. O liczne przybycie upraszamy.

RUCH KOBIECY.

Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. wzywa towarzyszek, które dotychczas nie wykupiły legitymacji lub nie opłaciły składek członkowskich za m. grudzień 1928 r., by uskutecznić to przed walnym zebraniem wyborczym, które odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Leszno 53, w godzinach urzędowania Sekretariatu. Prawo udziału w zebraniu i głosowaniu mieć będą tylko towarzyszki po okazaniu legitymacji partyjnej.

Wtorkowe zebrania Wydziału Kobiecego po przerwie świątecznej wznowiają się. Na zebraniu w najbliższy wtorek, 8 b. m., o g. 7 w. wygłosi referat tow. Stefan Brzozowski.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGAN. MŁODZ. T. U. R. KOŁO IM. KSAWREGO PRAUSSA „POWISŁE“.

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie członków.

Wielka Zabawa karnawałowa. W sobotę dnia 12 b. m. staraniem Koła „Powisłe“ w salach Klubu Akademickiego, Aleje 3-go Maja (koszary Blocha) odbędzie się Wielka Zabawa karnawałowa. Ceny biletów w cenie 2 zł. dla członków i 3 zł. dla gości.

Koło im. Leona Miślołka. W piątek dnia 11 b. m. w lokalu Koła ul. Dzielna 95, odbędzie się Ogólne Zebranie członków. Staraniem Koła „Powązki“ w sobotę dnia 12 b. m. odbędzie się Zabawa Taneczna w lokalu Koła Dzielna 95.

OKRĘGOWA ORGAN. MŁODZIEŻY T.U.R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Zebrania organizacyjne odbędą się:

9 b. m.

Sochaczew — ref. tow. Michałski. Mińsk Mazowiecki — ref. tow. Brzozowski. Nowy Dwór — ref. tow. Woltersdorf.

10 b. m. o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Długiej Nr. 191 posiedzenie Egzekutywy. Sekretariat Okręgowy czynny we wtorek i środę od godz. 5 — 7 w lokalu Długa 191 p.

Sekretariat Org. Mł. T. U. R. Warszawa-Podmiejska, czynny jest we wtorek i piątek od 5 do 7 w.

W LASACH POLSKICH.

Dziś odbędzie się uroczysta premiera najnowszego filmu krajowej produkcji p. t. „W lasach polskich“, osnutego na tle powieści J. Opatoszu. Film ten reżyserji J. Turkowa, porusza niezwykle ciekawe zagadnienia życia młodzieży żydowskiej podczas powstania 1831 roku oraz w części retrospektywnej ukazuje bohaterskie walki i śmierć pułkownika Berka Joselowicza.

W rolach głównych ukazują się: Jerzy Leszczyński, jako Berek Joselowicz, Tadeusz Wesołowski, jako Hrabia Komorowski, Diana Blumfeld w roli urodziwej Racheli i Silven Rich w roli jej kochanka. Pozostałe role odtwarzają znani artyści scen polskich i żydowskich. Rolę Burka, psa wiejskiego, odtwarza polski Rin - Tin-Tin, słynna suka policyjna Dolly Bolly.

Nie wątpimy, że ten nowy film rodzimej produkcji będzie jeszcze jednym dowodem rozwoju naszego przemysłu filmowego i spotka się z uznaniem naszej publiczności, która się zgromadzi w kinoteatrach „Wodevil“ i „Światowid“.

„CASINO“ Nowy Świat 50

Początek o g. 4, 10.15.

Orkiestra pod batutą Adama Furmańskiego.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!

PREMIERA!

GRETA GARBO

jako

BOSKA KOBIETA

Partner: LARS HANSON.

Reżyser: VICTOR SEASTROM.

Wytwórnia: METRO GOLDWYN

MAYER. Własność: „Jul-Film“.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone.

REGINALD DENNY

w filmie

NIEZNANY OJCIEC

Wł. b. „Universal“ Nadprogram.

Codziennie o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12. W niedzielę i święta o godz. 11.45 i 1.15.

SEANSE OŚWIATOWE.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

DZIŚ WIELKA PREMIERA

potężnego filmu krajowej produkcji

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś o godz. 10-jej notowano w Warszawie temperaturę — 8,5° przy pogodnym niebie i wschodnim wietrze o sile 2 m/s. Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym:

Jeszcze pogodnie i silny mróz; tylko w Wileńskim przejściowy wzrost zachmurzenia i mróz słabnący. Słabe wiatry wschodnie.

Oświetlenie elektryczne miasta. Magistrat postanowił wzmocnić od dnia 1-go b. m. oświetlenie elektryczne niektórych ulic, oświetlonych elektrycznymi lampami żarowymi i placów Napoleona i Zbawiciela, oraz powiększyć liczbę pozostawionych w śródmieściu na noc lamp, na niektórych ulicach, o 50 procent.

Zatwierdzono również projekt oświetlenia elektrycznego ul. Pługa, 2 lampami żarowymi ulic Słonecznej, Willowej i Humańskiej 6 lampami żarowymi.

Miejski dodatek mieszkaniowy. Magistrat przyznał pracownikom miejskim oraz emerytom 15% dodatku do pensji za I-szy kwartał 1929 r.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Przedwiośnie“.

Colosseum: „Wolga... Wolga“. W malej sali: „Pat i Patachon, jako strażnicy cnoty“.

Casino: Dziś premiera „Boska kobieta“ z Gretą Garbo.

Capitol: „Prima balerina cara Mikołaja II“.

Filharmonja: „15 minut strachu“ i „Piękność amerykańska“.

Miejski: „Nieznany ojciec“.

Palace: „Josziwara — Jacht rozkoszy“.

Pan: „Tajny Kurjer“.

Rococo: Dziś premiera „Strzelec cesarski“.

Splendid: „Ostatnia noc“.

Światowid: Dziś premiera „W lasach polskich“.

„Stylowy“, „Awanturna arabska“.

Słońce: „Tajny Kurjer“.

Wodevil: Dziś premiera „W lasach polskich“.

Quo Vadis: „O świecie“ (Miss Cavell).

Astrak: „Wiera Mircewa“.

Uciecha: „Ostatni rozkaz“.

Sokol: „Zahia — córka Szeika“.

Mewa: „Grzechy kawalerskie“.

Znicz: „Chińska papuga“.

Bałkas: „Przygoda na lodowych szczytach“.

Italja: „Bridne pieniądze“.

Tombola: „Serce na uwięzi“ i „Ostatni dzień kawaleria“.

Muzas: „Nadkobieta“.

Z FILHARMONJI

K. Flesch, Ed. Mörike. Zapowiedź „Stabat Mater“ Szymanowskiego.

Ilu nowych dyrygentów poznaliśmy w tym sezonie, ilu świetnych skrzypków przewinęło się przez estradę Filharmonji.

Niedawno Huberman, teraz Karol Flesch, dawniej w Konserwatorium Jerzy Enesco. Prof. Flesch ma w grze szczególnie ton, niesłychany spokój, powagę, która w koncercie Beethovena dała słuchaczom tyle podniosłego nastroju, wreszcie szlachetność frazy, wyróżniająca go z pośród innych mistrzów gry skrzypcowej.

Zdobyl też sobie publiczność naszą p. Mörike, dyrygent z Drezna. We „Freischütz“, „Egmont“, „Schumanie“, przydługiej trochę symfonji Brucknera, dał wyraz swej głęboko rozumianej sztuki. Towarzysząc na fortepianie śpiewaczce p. Kornell (oryginalnie interpretowane pieśni) przedstawił się też jako subtelny akompaniator.

Nowością jest zapowiedziane na piątek oratorium „Stabat Mater“ Szymanowskiego. Wydane zagranicą, u nas ukazuje się na estradzie po raz pierwszy pod dyr. G. Fitelberga.

H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu panowała tendencja mocna. Bank Polski uzyskał dalszą zwykłą kursu ze 193,00 na 196,00. Utrzymały kursy sobotnie: Modrzejów. Lilpopy, Parowozy. Starachowice podniosły się z 40,25 na 40,75. W dziale papierów państwowych zwykłała 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 112,25 na 115,50. Dla listów zastawnych tendencja mocna. Zwykłała: 4½% L. Z. Ziemięskie z 48,75 na 49,75, 8% L. Z. m. Warszawy z 69,50 na 70,25 i 5% L. Z. m. Warszawy z 54,00 na 54,50. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski. 196,00, Starachowice 40,50, Modrzejów 34,75, Lilpopy 38,75, Rudzki 44,00, Węgiel 100,00, Cukier 49,00.

Dolary notowano: 8,88½, dewizy New York 8,90. W grupie dewiz europejskich obniżyły się nieco Londyn, Paryż i Wiedeń, a zwykłała Zurych i Mediolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173,00, a za Berlin 212,20 — 212,25. Na rynku prywatnym dolary 8,88 i 5/8, ruble 4,63½, czerwone sowieckie 2,07 dol.

Dolary notowano: 8,88½, dewizy New York 8,90.

W grupie dewiz europejskich obniżyły się nieco Londyn, Paryż i Wiedeń, a zwykłała Zurych i Mediolan. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173,00, a za Berlin 212,20 — 212,25. Na rynku prywatnym dolary 8,88 i 5/8, ruble 4,63½, czerwone sowieckie 2,07 dol.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Okręgowy Związek Kas
w Poznaniu

poszukuje dla Kas Chorych województw Poznańskiego i Pomorskiego 50 lekarzy specjalistów i internistów na długotrwałe umowy i korzystne warunki.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, Patrona Jackowskiego 32.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, Instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bieleńska 1.

Podwójna kleno-
ca — na samochodach szkolnych Kursów H. Pryliskiego, Warszawa, Jerozolimka 27. Szkoła prowadzi osobne kursy motocyklowe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

„W LASACH POLSKICH”



SCENA ZAPRZYSIĘZENIA

TRAGEDIA BEZDOMNEGO MURARZA

ZROZPACZONY BRAKIEM PRACY RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG

Na IV-y posterunku stacji Głównej Towarowej w pobliżu wiaduktu kolejowego wczoraj w południe pod pociąg Nr. 547 dążący do Warszawy, rzucił się jakiś mężczyzna. Koła parowozu obcięły mu nogi do połowy ud. Maszynista pociąg zatrzymał, służba zaś kolejowa pospieszyła na ratunek nieszczęśliwemu. Przeniesiono go do wagonu służbowego, gdzie złożono również obcięte nogi, które były w butach z cholewami. Po przybyciu na dworzec Główny, pierwszej pomocy desperatowi udzielił lekarz Pogo-

towia, poczem przewieziono ofiarę wypadku do szpitala Dz. Jezus. Gdy desperat odzyskał przytomność, podał się za 36-letniego Maksymiljana Przybyszewskiego, murarza, obecnie z powodu zimy, pozostającego bez pracy. Zamieszkiwał on w przytulku noclegowym przy ul. Dzikiej 62. Gdy Przybyszewski ujrzał stojące przy nim obcięte jego nogi w butach z cholewami, wtedy znowu zemdał i po upływie kilku minut — życie zakończył. (Wad.).

POKŁOSIE WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH W 1928 R.

1200 RANNYCH — 59 ZABITYCH

Według danych statystycznych władz policyjnych i Pogotowia ratunkowego, ofiarą wypadków samochodowych w r. 1928 padło 1200 osób i 59 zabitych. W porównaniu do 1927 roku okazuje się, że liczba wypadków samochodowych

zwiększyła się o 513 rannych i 38 zabitych. Najwięcej wypadków było w czerwcu: 160 osób rannych i 7 zabitych, najmniej — w lutym 55 rannych i 4 zabitych. (Wad.).

OSTATNI BANDYTA Z ULICY FOKSAŁ W RĘKU POLICJI

W dniu wczorajszym wieczorem przesłuchany został w Urzędzie Śledczym aresztowany w Wilnie Feliks Bielicki, ostatni z członków bandy, która dokonała napadu na mieszkanie Lewelfisa przy ulicy Foksał Nr. 17, zakończonego tragiczną śmiercią służącej Franciszki Anczewskiej. Bielicki przyznał się do udziału w napadzie oraz do tego, że właśnie on finansował zaręczynową ucztę, wręczając w tym celu Rytterowi 35 złotych gotówką. Natomiast nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu Anczewskiej, gdyż z mieszkanką Lewelfisa wyszedł razem z Dobieckim bezpośrednio po rozprzeczaniu kasy. Bielickiemu udawało się tak długo pozostawać na wolności jedynie dlatego, że — jak sam zeznał, miał około 6000 złotych gotówką i był chętnie ukrywany przez „melinarzy”, którzy kazali sobie płacić za nocleg 100 złotych. Początkowo starał się o wyrobienie paszportu do Argentyny, kiedy jednak nie udało mu się

otrzymać paszportu, postanowił uciec na Litwę Kowieńską. Policja wpadła na trop Bielickiego, obserwując przez dłuższy czas jego kochankę Anastazję Ganc, zamieszkałą w Warszawie przy ulicy Gęsiej, która o negdaj wyjechała do Wilna z pieniędzmi dla swego kochanka.

Zauważyć należy, że Bielicki już po aresztowaniu innych członków bandy pozostał przez dłuższy czas w Warszawie, a nawet sporządził na własne nazwisko reżentałny akt sprzedaży swojej posiadłości w Radości.

W związku z poszukiwaniem Bielickiego został w dniu 30 grudnia ub. roku zastrzelony przez wywiadowców w bramie domu przy ulicy Wołomińskiej Nr. 9 Majewski Leon. Obecnie okazało się, że Bielicki, który jest ludzko podobny do zabitego Majewskiego i podobnie się w tym czasie ubierał, rzeczywiście przez kilka dni ukrywał się w domu przy ulicy Wołomińskiej.

NIEPOROZUMIENIE POMIĘDZY SZEREGAMI

Przedownik VI-go komisariatu kolejowego, przechodząc wczoraj późnym wieczorem koło domu Nr. 38 przy ul. Chmielnej, usłyszał nagle w lokalu kawiarenki „Słowianka” mieszczącej się w tymże domu — głośną awanturę, brzęk rozbijanego szkła, a następnie głośny huk wystrzału rewolwerowego. W tym momencie z kawiarenki wybiegł na ulicę jakiś silnie zdenerwowany młody mężczyzna, którego policjant zatrzymał. Wówczas ów osobnik, zapytany przez przedownika o przyczynę wystrzału, wyjął z kieszeni rewolwer z 3 nabojami i oddał policjantowi, przyznając się do strzelania i podając się za szofera Michała Gólfana (Al. Ujazdowskie 22). Badany w X komisariacie,

zeznał on, że przyszedł do kawiarni, której właścicielem jest jego szwagier Wacław Sawicki, celem przypomnienia mu, że posiada u niego pieniądze, które w swoim czasie pożyczył mu i poprosił o zwrot chociaż drobnej sumy, jako zaliczki. Krewki szwagier — dłużnik nie tylko, że nie chciał na ten temat rozmawiać z Gólfanem, ale na samym wstępie poczył w swego wierzyciela — szwagra rzucać kufkami i butelkami. Gólfan, w obawie o swe życie, wyjął pospiesznie rewolwer i dla postrachu, wystrzelił. Wtedy dopiero wojowniczy Sawicki czmychnął do kuchni. Gólfan posiadał pozwolenie na prawo noszenia broni.

WĘDROWKA WŁAMYWACZY

Przy ul. Kruczej 46, do sklepu z pieczywem Augusty Grajewskiej, za pomocą wylamania zamków przy drzwiach prowadzących z frontowej klatki schodowej, dostali się złodzieje. Tam wylamali zamek w szufladzie bufetowej i skradli 51 zł. bilonem. Z tego sklepu włamywacze, po przebiegu

otworu w ścianie, przeszli do sąsiedniego sklepu z konfekcją męską i trykotażami należącemu do Józefa Skrzypka, skąd skradli bieliznę, wyroby galanteryjne i trykotażę na ogólną sumę 3000 zł., poczem wyszli z łupem tą samą drogą na ulicę. (Wad.).

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA

Nocy wczorajszej dokonano kradzieży wódek i artykułów kolonialnych w sklepie Konstantego Kazimierowicza we Włocławku, przy ul. św. Antoniego 3. W chwili, gdy włamywacze wychodzili ze sklepu ze skra-

dzionymi towarami, natknęli się na patrol złożony z kilku wywiadowców. Jeden z nich ujrawszy znanego zawodowego złodzieja Wacława Wilichnowskiego, zaczął go ścigać. Po bezskutecznym nawoływaniu

ZE SPORTU

Z. R. K. S. „GWIAZDY”.

R. K. S. „Gwiazda” zawiadamia wszystkich członków, iż lokal klubu znajduje się przy ul. Miłej Nr. 2 m. 20 (w podwórzu na prawo 4 piętro). Sekretariat czynny codziennie od 7 do 10 wieczór.

WALNE ZEBRANIE PZLA.

W niedzielę odbyło się w lokalu ZZ walne zebranie jednego z najpotężniejszych polskich związków sportowych — Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

Po odczytaniu sprawozdań i przeprowadzeniu dyskusji, wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — kpt. Misiński (po raz piąty z rzędu), wiceprezesi — mjr. Szkolnikowski i mjr. Łepkowski, członkowie zarządu — dr. Payer, dr. Blachier, Miłobędzka, Frenkiel, Forysta jun., kpt. Sterba, Lipiński, Szlachciak, Weintal, Weyrauch.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, związek rozwijał się w ostatnim roku i liczył obecnie 157 klubów, posiadających razem 2.621 zawodników czynnych (w tem 551 pań).

Z uchwalonych wniosków na uwagę zasługuje przyjęcie przez zebranie projektu klasyfikacji zawodników na 3 klasy, odrzucenie tego podziału w stosunku do pań i odrzucenie projektu podziału na klasy klubów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mecz niedzielny piłki nożnej rozegrany w Wiedniu pomiędzy FAC a Hertha zakończył się wysokim zwycięstwem FAC w stosunku 5:0 (2:0).

Zawodowy mistrz wioślarski świata Bert Barry został pokonany w czasie biegu na rzecę Tyne przez G. Payne. Dla wyjaśnienia jednak zaznaczyć należy, że Barry dał swemu przeciwnikowi 15 sek. for.

O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA W BOKSIE.

Słynny menager i „dyktator” bokserów zawodowych, Tex Rickard, ułożył listę pięściarzy, którzy będą mogli ubiegać się w czasie nadchodzącego sezonu o tytuł mistrza świata wszystkich kategorii. Oto pięciu bokserów, których wybrał Tex Rickard, jako godnych tego zaszczytu: Young, Stribbling, Jack Sharkey, Paolino, Tom Heeney i były mistrz Jack Dempsey. Z pośród tej piątki odpada Heeney, któremu młoda żona zabroniła wstępować w sznury ringu, wobec czego po długim namyśle przedsiębiorca projektu pierwsze spotkanie o tytuł mistrza urządził pomiędzy Paolino a Stribblingiem.

COSIMA WAGNER



wdowa po słynnym kompozytorze, Richardzie Wagnerze, która niedawno obchodziła 91 rocznicę urodzenia, ostatnio ciężko zachorowała.

KURS DRAMATYCZNY I DEKLAMACJI CHÓRALNEJ,

przez art. dram. Sewerinównę.

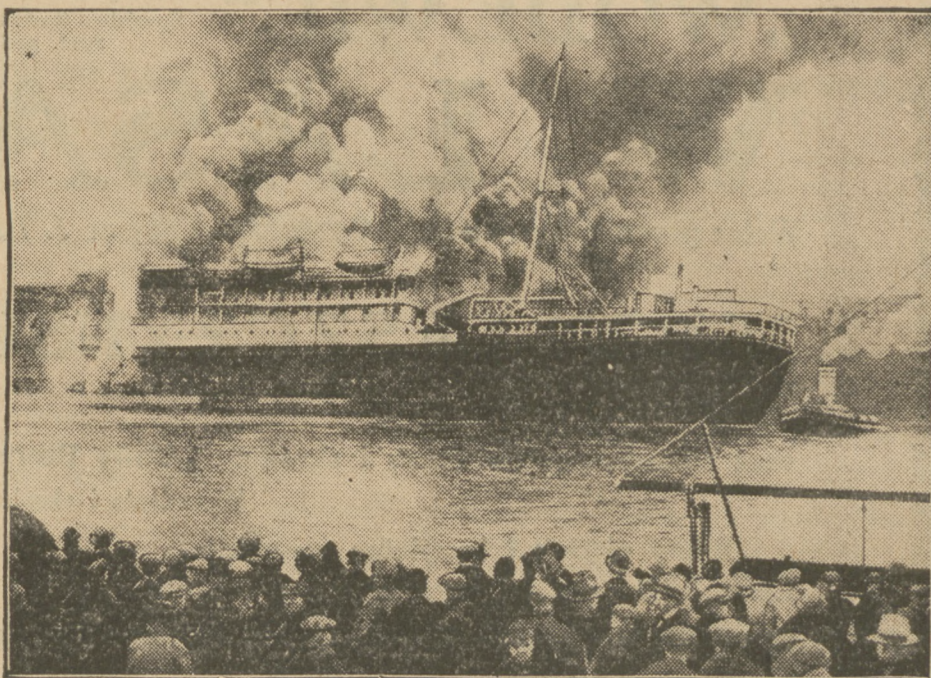
Lekcje odbywają się stale co niedzielę od godz. 11—1 w poł. w sali przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Zapisy i informacje codziennie od 7—9 wieczorem w Sekcji Kulturalno-Oświatowej Kobięcego Robotniczego Klubu Sportowego „Start”, Warecka 7, II p.

Kobiety pracujące! Weźcie udział w pięknej rozrywce.

do zatrzymania się, wywiadowca wystrzelił 3 razy z rewolweru w kierunku Wilichnowskiego. Jedną z kul ugodziła złodzieja w lewe ramię. Rannego pod eskortą przewieziono do szpitala św. Antoniego. Pozostali włamywacze zbiegli porzucając po drodze całkowity łup skradziony ze sklepu Kazimierowicza. (Wad.).

POŻAR OKRĘTU W MARSYLJI



W porcie marsylijskim wybuchł pożar na okręcie pasażerskim „Paul Lecat”, który jest największym okrętem handlowej floty francuskiej. Okręt spłonął doszczętnie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Madame Butterfly”

Narodowy

o 8 w. „Brat marnotrawny”

Nowy

o 8 w. „Kostium arlekina”

Letni

o 8 w. „Kokoty z towarzystwa”

Teatr „Ateneum” (Czerwonego Krzyża

20) Dziś „Kwadratura Koła”

Teatr Wielki. Występ gościnny japoński

Teiko Kiwy, w „Madame Butterfly”.

Jutro „Polawiacze Pereł”

Teatr Narodowy. Codziennie „Brat marnotrawny” w doskonałej obsadzie z Ireną

Solską, Osterwą i Węgrzynem na czele.

Teatr Letni. Dziś „Kokoty z towarzystwa”.

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Kostium Arlekina”.

Teatr Polski. „Włamanie” (premiera).

Teatr Mały. Codziennie „Murzyn warszawski”.

Teatr „Morskie Oko”. Dziś „Klejnoty Warszawy”.

„Qui Pro Quo”. Dziś i dni następnych re-
wia „Czy pani Marta jest grzechu warta”.

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). Dziś i dni następnych „Ułani, ulani”. Początek o 8 wieczór.

„Czerwony As”. Rewia świąteczna.

Cyrk. Dziś program atrakcji i dalszy ciąg turnieju walk zapasniczych.

Recital fortepianowy. Pianista Franciszek

Osborn grać będzie w sali Konserwatorium

w środę, 9 b. m. Program złożony z utworów Mozarta, Brahmsa, Debussy'ego,

Liszt, Beethovena i innych. Bilety w filii teatrów miejskich, ul. Marszałkowska 98.

CO USŁYSZYMY PRZESZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich. 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Sprawa krzyżacka w oświetleniu najnowszej literatury historycznej”. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa”. 17.55 — 18.50 Transmisja muzyki tanecznej. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Zima w Tatrach”. 19.35 — 19.50 Komunikat o placówce „Polska Liga Przyjaciół Zwierząt”. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.05 „Skrzynka rolnicza” — wygłosi p. inż. Wacław Tarkowski. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 — 22.30 Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszaw-

PIŁKA NOŻNA NA SNIEGU



W Berlinie odbył się ostatnio mecz piłki nożnej pomiędzy „Herthą” a „Teplitzer F. C.”, z wynikiem 2:2. Zawody, jak widzimy na ilustracji odbyły się na śniegu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**

Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI**
Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7

Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**